Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 21 STYCZNIA 1932. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 21

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU zostało przez sejm odrzucone.

Echa rozprawy brzeskiej.—Burza w czasie przemówienia posła Żuławskiego.—„Kulczycki, Kulczycki, Kulczycki!..”— Poseł Trąmpczyński i pogromy żydowskie.

Mocne przemówienie posła Miedzińskiego.

Warszawa, 20 stycznia.

(WB) Posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4 po poł. i do godz. 6 po poł. zajęło czas załatwienie kilku spraw drobniejszego znaczenia z których wymienić tylko należy ustawę wprowadzającą opłaty od wszelkiego rodzaju zabaw i widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża.

Opłaty te będą wynosić od biletów w cenie od 1 zł. — 5 gr. i od biletów droższych — 10 gr. Od opłat widowiskowych zwolnione są tylko amatorskie zawody sportowe. Ustawa o opłacie na rzecz Czerwonego Krzyża przyjęta została przez sejm w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dopiero po godz. 6 po poł. sejm przystąpił do rozpatrywania wniosku klubów opozycyjnych, domagających się ustąpienia rządu. Wniosek o votum nieufności motywował poseł Żuławski (PPS), wskazując, że motywem do złożenia wniosku w obecnej chwili był przebieg i wynik procesu brzeskiego. Proces ten miał przekonać społeczeństwo o szkodliwych dla państwa metodach rządów obecnych.

Już od pierwszych słów posła Żuławskiego **na ławach BB panuje**

nieustanna wrzawa

Pod adresem mówcy socjalistycznego padają okrzyki, często bardzo obelżywe. Dr. Świtalski zajęty jest przez cały czas przemówienia posła Żuławskiego dzwonieniem. **W chwili, gdy poseł Żuławski mówi o zeznaniach wywiadowców policyjnych i przeciwstawia zeznania te temu, co mówili świadkowie obrony, z ław BB odzywają się chóralne i długo nieustające okrzyki.**

„KULCZYCKI, KULCZYCKI, KULCZYCKI, KULCZYCKI!!!”.

Nazwisko to nie przestaje zresztą odzywać się na sali sejmowej przez trzy godziny, to jest przez cały czas, kiedy mówiono o procesie brzeskim.

Poseł Żuławski krytykuje w ostrych słowach wyrok sądu, co wywołuje interwencję marszałka. Wreszcie w pewnej chwili poseł Żuławski oświadcza, że „wyrok był zgóry przygotowany”, gdyż już na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów BB powiedział mu treść wyroku z największemi szczegółami.

W chwili gdy poseł Żuławski wypowiedział te słowa,

WRZAWA NA ŁAWACH BB ROŚNIE

i przeradza się w prawdziwą burzę. Odzywają się stuki w pulpit i ze wszystkich stron wołania pod adresem posła Żuławskiego o wymienienie tego posła.

Marszałek dr. Świtalski: — Pozwalam panu na wymienienie tego nazwiska.

Poseł Żuławski: — Ja mogę wymienić nazwisko prywatnie panu marszałkowi.

Dr. Świtalski: — Z chwilą, gdy pan **stwierdza publicznie, że któryś z posłów**

zdradził panu tajemnicę

jaką jest wyrok sądowy przed ogłoszeniem go, to mam prawo i obowiązek zwrócić się do pana z żądaniem, aby pan nazwisko tego posła wymienił publicznie.

Huczne oklaski na ławach BB.

Poseł Żuławski: — Oświadczam, że nazwisko, tego posła, który nie mnie osobiście... (wielka wrzawa, chóralne głosy „Aha!”) — który nie mnie osobiście zdradził wyrok, nazwisko to mogę jutro zakomunikować panu marszałkowi pisemnie.

Wielka wrzawa. Głosy: Tchórz, podać nazwisko! Odszczekać! itd. itd.

Dr. Świtalski: — Nie rozumiem pańskich motywów. Bo z chwilą, gdy pana o to proszę, nie ma pan powodu odmawiać mi.

Poseł Żuławski (Bardzo zdenerwowany i blady): — Zakomunikuję panu marszałkowi nazwisko jutro.

Mówca socjalistyczny jest tem zajściem niezwykle zdenerwowany i nie jest poprostu w stanie dalej przemawiać. Po wypowiedzeniu jeszcze kilku słów wśród nieustającego chóru na ławach BB, wołającego o wymienienie nazwiska owego posła, schodzi poseł Żuławski z trybuny.

W toku przemówienia posła Żuławskiego z powodu nieustających krzyków na sali dr. Świtalski przywołał do porządku z zapisaniem do protokułu 6 posłów z czego 2 z PPS i 4 z BB.

Po niefortunnem wystąpieniu posła Żuławskiego na trybunę **wszedł poseł Trąmpczyński, (kl. nar.), popierając wniosek o votum nieufności dla rządu i motywując postanowienie jego faktami ujawnionemi**

w toku procesu

a obracającemi się wokoło sposobu traktowania więźniów w Brześciu. Poseł Trąmpczyński krytykuje ostro zachowanie się przewodniczącego sądu, który nie pozwalał mówić o tem, co się działo w Brześciu i stwierdza, że opozycja musiała wniosek o votum nieufności dla rządu postawić, gdyż „obowiązkiem naszym — jak mówi — jest wystąpienie w obronie więźniów brzeskich jako ludzi”.

Poseł Polakiewicz: — A jak urządziliście pogromy żydów, to wam ludzi nie było żal!

Trąmpczyński nie reaguje na ten zarzut posła Polakiewicza i przemawia dalej, wskazując, że od chwili uwięzienia posłów w Brześciu, aż do chwili wypuszczenia ich na wolność przepisy procedury karnej nie były przez organa prokuratorskie, podlegające rządowi respektowane.

W odpowiedzi mówcom opozycyjnym zabrał głos poseł Miedziński (BB) stwierdzając na wstępie, że wniosek o votum nieufności dla rządu nie jest rezultatem przebiegu rozprawy brzeskiej, która opozycji się bardzo podobała,

ale rezultatem wyroku

Najlepszym dowodem są liczne fakty, które poseł Miedziński szczegółowo omawia. Polegają one na tem, że przed wydaniem wyroku ława obrończów i **prasa odnosiła się do sądu z najwyższem zaufaniem z komplementami niemal, odwoływała się do sumienia sędziów i dawała wiarę, że w wyroku sumienie to przemówi w sposób decydujący. A kiedy sumienie sędziów przemówiło w wyroku i potępiło przestępców, wówczas rozpętała się dzika nagonka na tych sędziów, którzy wyrok wydali.**

Prasa opozycyjna nie cofa się przed najgorszemi bluźnierstwami pod adresem sędziów Rykaczewskiego i Hermanowskiego podczas, kiedy **prasa prorządowa nie powiedziała ani słowa potępienia pod adresem sędziego Leszczyńskiego, głosującego za uniewinnieniem oskarżonych.**

Na tym przykładzie opiera poseł Miedziński dalsze swe rozumowanie z którego wynika, że opozycja zapewniała przez długi czas swych przyjaciół zagranicą, iż wytoczenie sprawy więźniom brzeskim było aktem zemsty osobistej rządów polskich a sąd wyda wyrok właściwy — nie dopatrzy się przestępstwa i oskarżonych uniewinni.

Kiedy stało się inaczej, kiedy oskarżeni zostali skazani, **wówczas opozycja tym dzisiejszym wnioskiem o votum nieufności musiała wytłumaczyć się przed swymi przyjaciółmi zagranicznymi i chciała dowieść, że sąd jest zależny od rządu, że wyrokowano pod przymusem.**

To, co z takim tupetem twierdził z trybuny poseł Żuławski, to że obóz prorządowy już przed wyrokiem wiedział jaka będzie jego treść — **okazało się kłamstwem.** Poseł Żuławski przyparty do ściany niczego nie umiał powiedzieć.

Szeregiem ostrych zwrotów pod adresem klubu narodowego, w którym zasiadają

MORALNI SPRAWCY ZAMORDOWANIA PREZ. NARUTOWICZA

kończy poseł Miedziński swe krótkie i bardzo mocne przemówienie.

Po zejściu posła Miedzińskiego z trybuny, zgłoszono wniosek o przerwanie dalszej dyskusji. Większością głosów BB wniosek ten uchwalono a następnie w zwykłem głosowaniu przez powstanie z miejsc, ODRZUCONO WNIOSEK OPOZYCJI O WYRAŻENIE VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI.

Burzliwe posiedzenie zakończyło się około godz. 10 wieczorem

Pakt polsko-sowiecki o nieagresji

będzie gotów do podpisu w najbliższych dniach. — Co mówi minister Zaleski o celach paktu?

Warszawa, 20 stycznia.

(WB) Dziś na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, min. Zaleski, odpowiadając na zapytania posłów *o stanie rokowań polsko-sowieckich o pakt o nieagresji oświadczył, że sprawa ta w szybkiem tempie jest rozważana w Moskwie.*

Wiadomości prasy niemieckiej, donoszące jakoby traktat ten miał, czy nie miał regulować sprawy granic polsko-niemieckich — są nierzeczowe, gdyż w traktacie tym o tych granicach niema wogóle mowy.

Traktat polsko-sowiecki o nieagresji ma zupełnie inne cele. *Przedewszystkiem, celem jego jest uniknięcie możliwości wojny na wschodzie Europy. Tak samo sprawa Wilna nie jest w traktacie poruszana.*

Min. Zaleski oświadcza, że polsko-sowiecki pakt o nieagresji jest pomyślany w ten sposób, *aby rozszerzyć pakt Kelloga.* W pakcie polsko-sowieckim dokładniej sprecyzowano pojęcie napadającego i ujęto dokładniej kwestję zachowania neutralności. Oprócz tego do paktu o nieagresji dodana będzie konwencja o sposobie załatwiania ewentualnych zatargów polsko-sowieckich w drodze koncyljacji.

Strona polska pragnęłaby, *aby ewentualne spory załatwiano w drodze arbitrażu, ale ponieważ Rosja nie uznaje tego sposobu załatwiania sporów, przeto zgodzono się na koncyljację w nadziei, że z czasem jednak dojdzie się do arbitrażu.*

Na zapytanie w jakim stanie znajdują się obecnie rokowania, min. Zaleski odpowiedział, że wiele klauzul jest już gotowych, a w innych klauzulach pozostaje jeszcze tylko do opracowania kwestja redakcyjna. *Dlatego min. Zaleski ma nadzieję, że pakt polsko-sowiecki o nieagresji może być gotowy w najbliższych dniach.*

Ustawa o szkołach akademickich

będzie zreformowana. Echa smutnych zajść na uniwersytetach. — Namiętności religijne narzędziem walki politycznej. — Rząd w obronie kultury polskiej.

Sensacyjna mowa ministra Jędrzejewicza w komisji budżetowej.

Warszawa, 20 stycznia.

(WB) Dziś na posiedzeniu komisji budżetowej podczas omawiania budżetu ministerstwa oświaty wygłosił prawdziwie sensacyjne przemówienie min. Janusz Jędrzejewicz.

Na wstępie przemówienia podał min. Jędrzejewicz liczby dotyczące ilości dzieci w wieku szkolnym w szkołach. Rok bieżący przyniósł niezwykle wielki przyrost ilości dzieci w wieku szkolnym. Przyrost ten wyraża się liczbą 350.000 dzieci i to właśnie wtedy, gdy konieczności finansowe zmusiły rząd do zmniejszenia etatów nauczycielskich.

Z tego trudnego położenia wybrnięto w ten sposób, że zużytkowano całkowicie pracę nauczycielską. Wysiłek za który nauczycielstwu należy się prawdziwa wdzięczność dał wspaniały rezultat, gdyż poza szkołą znajduje się tylko 306.000 dzieci a 94 proc. dzieci w wieku szkolnym ma możność pobierania nauki. Łącznie w szkołach powszechnych kształci się w tym roku imponująca liczba 4,262.743 dzieci. Liczba izb szkolnych zwiększyła się o 2.411.

W dalszym ciągu swego przemówienia przeszedł minister do omówienia spraw politycznych, zatrzymując się na kwestji stosunku państwa do kościoła katolickiego. Min. Jędrzejewicz podkreślił, że stosunek ten uregulowany jest przez konkordat, który rząd wykonuje lojalnie i z dobrą wolą. Mimo to, zbyt często nadużywane są hasła religijne w walce przeciwko rządowi. Ostatnio ze względów politycznych rozpętano prawdziwą walkę przeciwko projektowi prawa małżeńskiego opracowanego przez komisję kodyfikacyjną, mimo, iż rząd nie uważa tego projektu za swój i jeszcze go nie rozpatrywał.

Minister ostrzega przed rozdmuchiwaniem namiętności na tle religijnym ostrzegając, że są one zawsze jednako wo niebezpieczne i częściej zwracają się przeciwko napadającemu aniżeli przeciwko atakowanemu.

Tak właśnie było ostatnio podczas smutnych zajść na uniwersytetach. Zajścia te przejąć musiały każdego troską o poziom kulturalny naszej przyszłej elity intelektualnej. Jeśli część młodzieży, przeważnie inspirowana z zewnątrz, wypędziła przemocą z sal wykładowych swych kolegów innego wyznania, to młodzież ta sama podważyła i załamała istotę autonomji akademickiej. Jeśli ta sama młodzież idzie z pałkami na ulice i wszczyna burdy, przeciwstawia się policji, to ekscesy te pozostają w zasadniczej sprzeczności z elementarnemi przepisami o autonomji uniwersyteckiej.

Mamy tu do czynienia z jakiemś głębokiem zamąceniem, za które jednak nie można winić młodzieży, która lekkomyślnie podporządkowała się wpływom politycznym. Ustawa o szkołach akademickich jest wadliwa.

Burdy akademickie wykazały, że ciało profesorskie w oparciu o tę ustawę nie potrafi w zarodku przerwać rozruchów. Dlatego rząd w zgodzie z rektorami szkół akademickich projektuje zmianę ustawy o szkołach akademickich. Konieczność tych zmian została uznana przez najwyższych profesorów. Jeśli nad tem głupstwem — kończy min. Jędrzejewicz — zatrzymałem się dłużej, to dlatego, aby wskazać na atmosferę w której żyjemy.

Dla zwalczania rządu używa się złośliwości, plotek, łgarstw i burd ulicznych. Wątpię czy na tej nieuczciwej robocie coś zyska kultura polska. Wątpię, czy świsty lasek bijących żydów i czy jęki pobitych przyczynią się do wzbogacenia kultury polskiej.

Jestem pewien, że chodzi tu komuś o zamącenie wody, aby móc wyłowić z niej trochę ryb dla swego partyjnego kramiku. Mogę zapewnić z całą stanowczością, że dołożę wszelkich starań, aby się tak nie stało i aby marzenia łowiących ryby w mętnej wodzie raz na zawsze spaliły na panewce. Proszę mi wierzyć, że tak się stanie!

Przemówienie min. Jędrzejewicza powitała większość komisji budżetowej sejmu burzliwemi oklaskami.

Burza na Atlantyku.

Nowy York, 20 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Od kilku dni szaleją na Oceanie Atlantyckim gwałtowne burze.

Okręt „France" na którym jadą nasi hokeiści i narciarze na Olimpjadę znajduje się w sferze działania burzy, skutkiem czego okręt opóźni swe przybycie do N. Yorku o 2 lub 3 dni.

Radjogramy parowca donoszą, że nasza drużyna bardzo cierpi na morską chorobę.

Hitler zaproszony

do Anglji.

Berlin, 20 stycznia.

„Deutsche Allg. Ztg." donosi z Anglji, że Hitler zaproszony został przez angielską ligę gospodarczą do wygłoszenia odczytu o ruchu narodowo - socjalistycznym. Odczyt ten ma być wygłoszony w stolicy Anglji.

Komuniści chińscy

ostrzeliwują parowce amerykańskie

Londyn, 20 stycznia.

Agencja Tel. Express.

Z Szanghaju donoszą, że komuniści chińscy ostrzeliwali na rzece Jangtse parowiec amerykański. Dwuch członków załogi zostało zabitych, a siedmiu wziętych do niewoli. Kanonierka amerykańska wyruszyła w pościg za bandytami celem uwolnienia uwięzionych.

Wielka defraudacja w dowództwie floty w Gdyni

Oficer kasowy zdefraudował sto kilkanaście tysięcy złotych. — Władze wojskowe osadziły go w areszcie

Gdynia 20 stycznia.

Oficer kasowy dowództwa floty, porucznik Aleksy Niklewski, zdefraudował z kasy dowództwa sto kilkanaście tysięcy złotych.

Niklewski został zaaresztowany.

Badany przyznał się, iż pieniądze przegrał w karty w kasynie w Sopotach.

Istnieje jednak przypuszczenie, iż Niklewski przegrał tylko 6 tysięcy zł. RESZTĘ ZAŚ PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE.

Niklewski jest żonaty i ma córeczkę. Przybył prokurator wojskowy z Grudziądza i opieczętował narazie kasę dowództwa.

Niklewski jest trzymany narazie w areszcie dowództwa floty, zostanie jednak przewieziony do więzienia wojskowego w Grudziądzu.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wzrost bezrobocia w państwach europejskich

Ostatnia statystyka międzynarodowego biura pracy

Genewa, 20 stycznia.

Międzynarodowe biuro pracy ogłasza dane porównawcze o wzroście bezrobocia od r. 1930 do 1931-go.

Według tych danych, bezrobocie wzrosło w Polsce w tym czasie o 21 procent, we Francji o 56, proc., w St. Zjedn. o 30 proc., w Niemczech o 34 procent, w Anglji o 12 proc., we Włoszech o 63 proc., w Austrji o 15 proc., w Szwajcarji o 68 proc.

W szczególności wzrosło bezrobocie w Niemczech z 3.9 na 5.3 miljonów, w Anglji z 2.3 na 2.6 miljonów, we Włoszech z 550 tysięcy na 909 tysięcy, w Austrji z 237 tysięcy na 273 tysięcy, w Szwajcarji z 54 tysięcy na 58 tysięcy głów.

Największy wzrost bezrobocia wykazuje Szwajcarja, Włochy i Francja, najmniejszy Anglja, Austrja i Polska.

Echa katastrofy pod Bytomiem

Brygady ratownicze wydobyły zwłoki zasypanego górnika

Katowice, 20 stycznia.

Prowadzone na kopalni Carsten-Centrum prace trwają bez przerwy.

W dniu wczorajszym brygady ratunkowe natrafiły na zwłoki zasypanego górnika.. Zasypany przed 16 dniami górnik obecnie już nie żył.

Wydobyto go na ziemię, gdzie ustalono, że był to rębacz Maks Karch.

Jak ustaliło dochodzenie, został on zasypany w czasie pracy i nie mógł się ratować ucieczką.

W dniu dzisiejszym odbył się w Bytomiu pogrzeb dwuch wydobytych przed kilku dniami zwłok górników Wejsa i Mysia. Pogrzeb ofiar katastrofy stał się wielką manifestacją, w której wzięła udział cała ludność.

Na ulicach, przez które przeciągał kondukt pogrzebowy, wszystkie sklepy były zamknięte. Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień.

*

Berlin, 20 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś rano wydobyto zwłoki trzech górników zasypanych w kopalni Carsten - Zentrum.

Naczelnik okręgu górnośląskiego przesłał na ręce zarządu kopalni sumę 3300 mk. do podziału między członków pogotowia górniczego za bohatersko przeprowadzoną przez nich akcję ratunkową.

Japończycy demonstrują przeciw Anglji

w związku z aresztowaniem Gandhiego.

Tokio, 20 stycznia.

Zaszedł tu drobny incydent w związku z manifestacja przed gmachem ambasady angielskiej przeciwko aresztowaniu Gandhiego.

Około 12-tu manifestantów *wtargnęło do ambasady, żądając posłuchania u ambasadora. Nie uzyskawszy go wszczęli oni awanturę, po której spokojnie odjechali taksówkami.*

Japoński minister spraw zagranicznych wyraził niezwłocznie ubolewanie ambasadorowi angielskiemu który oświadczył, że do incydentu nie przywiązuje żadnego znaczenia.

Zgon Gustawa Chorjana.

Warszawa, 20 stycznia.

Wczoraj po kilkutygodniowej chorobie zmarł w Warszawie artysta opery katowickiej Gustaw Chorjan (właściwe nazwisko: Suzin).

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

za oszustwa podatkowe.

Katowice, 20 stycznia.

Na skutek polecenia władz prokuratorskich władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu firmy „Kotzias i S-ka" biuro porad prawnych dla spraw podatkowych.

W czasie rewizji opieczętowano wszystkie księgi handlowe. Rewizja nastąpiła wskutek podejrzenia, że firma dokonała nadużyć podatkowych sięgających znacznych, narazie nieokreślonych sum, na szkodę skarbu śląskiego.

Kierownika firmy Hermana Kotziasa aresztowano.

Których posłów

wydano sądom.

Warszawa, 20 stycznia.

(WB) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej wydano sądom posłów Mazura i Sachę z klubu narodowego, oskarżonych o kierowanie tłumem w czasie zajść z policją w Świeciu na Pomorzu w październiku ub. roku.

Pozatem wydano sądom posła Daneckiego, komunistę, wydanego już za inną sprawę w ub. tygodniu.

Zdaje się że posła Daneckiego niema już w Polsce.

Straszna tragedja rodzinna.

Berlin, 20 stycznia.

Krwawa tragedja rodzinna wydarzyła się ub. nocy w Menningen, gdzie robotnik nazwiskiem Joos usiłował zabić nożem żonę, córkę i syna. Wszystkich on ciężko poranił, poczem usiłował popełnić samobójstwo.

Syn zraniony w szyję wyskoczył przez okno 2 piętra doznając bardzo ciężkich obrażeń. Córka zmarła w szpitalu.

Dwa oblicza Hitlera.

Były pierwszy kanclerz Rzeszy, nominalnie wódz socjaldemokracji niemieckiej, ale pozostający od dłuższego już czasu w cieniu odosobnienia — **Filip Scheidemann,** udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika kopenhaskiego „Politiken" na temat możliwości dojścia Hitlera i jego partji do władzy.

Scheideman jest **zdeklarowanym optymistą.** „Nazi nigdy nie przyjdą do władzy w Niemczech, słyszy pan, **nigdy!"**, — twierdzi kategorycznie b. adjutant Bebla. „Przynajmniej, dodaje, przy użyciu środków i sposobów legalnych".

Skąd ta pewność? Na czem opiera i funduje swą wiarę przywódca socjaldemokracji?

W pierwszym rzędzie, główn'e zresztą, wyprowadza ją z **arytmetyki parlamentarnej.**

„Hitlerowcy, twierdzi Scheidemann, mają w Reichstagu **107 posłów** wobec ogólnej ich liczby **577. Gdyby nawet dołączyć do nich nacjonalistów Hugenberga** i ludowców, otrzymamy cyfrę **tylko 178 posłów. Ta ilość posłów nie wystarcza do wywarcja bezpośredniego wpływu na rząd i jego politykę.** A nawet nowe wybory nie dałyby hitlerowcom większości w Reichstagu, gdyż ich zysk wyborcze rekompensują po drugiej stronie straty w stronnictwach prawicowych mieszczańskich. **Socjaldemokraci,** przyznaje szczerze Scheidemann, mogliby stracić parę mandatów przy wyborach, ale nie na korzyść Nazi, lecz komunistów. Tymczasem zaś w obecnym stanie rzeczy, 178 zwolennikom ewentualnym Hitlera stawiłoby czoło 143 socjalistów i 77 komunistów, czyli 220 głosów opozycji".

Arytmetyka parlamentarna i wyborcza nastraja zatem optymistycznie Scheidemanna. Zwłaszcza, że liczy on na ewent. koalicję z centrum i z partją państwową.

Ale... gdyby jednak Hitler odważył się **na zamach stanu,** na podjęcie walki czynnej?

I w tym wypadku pogoda ducha nie opuszcza sędziwego przywódcy, który twierdzi, iż **Reichswehra wystarczy do zgniecenia zamachu,** a „Schupo" (policja) opowie się za rządem, gdyż tak upewnia Scheidemanna tow. Severing, minister spraw wewnętrznych.

„Wreszcie, gdyby, sądzi Scheidemann, doszło ostatecznie do tego, iż prezydentem Rzeszy byłby obrany zwolennik Hitlera i mianował „swój" rząd, któryby rozwiązał Reichstag i zaczął rządzić, **wzorem Brüninga** przy pomocy dekretów, niemiecka klasa robotnicza ruszyłaby się i dała odpór taki, jaki uniemożliwił w swoim czasie sukces puczu Kappa".

W wykładni Scheidemanna rząd Hitlera jest zatem nie do pomyślenia. Więcej, **jest niemożliwością.**

Może Scheidemann się nie myli... — Choć przy wniknięciu w treść wywiadu, nasuwa się pytanie, czy Scheidemann nie ułatwił i nie uprościł sobie zadania. „The old man" socjalizmu niemieckiego odpowiedział, jak mu radziła jego racja stanu i jego partji, na pytanie, czy rząd Hitlera jest możliwy. Wyminął natomiast inną kwestję, bardzo blisko leżącą: **czy możliwy jest rząd Rzeszy z Hitlerem?**

Ta sprawa przedstawia się nieco inaczej, nie tak przygodnie i radośnie, jakby wypadało z arytmetyki parlamentarno - wyborczej. Hitler, **mętna głowa,** ale **sprytny gracz polityczny** i dobry organizator, rozumie doskonale, co z jego t. zw. programu nadaje się do użytku w danej chwili. Na użytek wewnętrzny dla łapania głosów i werbowania stronników, ma Hitler swój **zbiór nonsensów demagogicznych** i katechizm nacjonalistyczny. Na użytek polityki i gry wyższej — właśnie o władzę zostawia Hitler sporą jeśli nie większą część tego bagażu słownego w koszu, a szermuje zupełnie innemi argumentami, jak to widać było z jego memorandum do Hindenburga i z listu do kanclerza Brüninga. Tu już niema ani słówka o „prawach ludzi pracy", o „zniszczeniu chciwego zysków kapitału" i t. p. frazesów. Tu są targi o władzę, o **część władzy.** Wszystko inne było i jest dla Hitlera tylko środkiem do zdobycia owego „kapitału" — swojej armji **hackenkreuzlerów i zdeklasowanych mieszczan,** którymi posługuje się teraz w swej grze, jak doświadczony szuler znaczonemi kartami.

Do swego wina programowego dolewa Hitler dużo wody, w miarę potrzeby. I w miarę wskazówek idących z obozu tej grupy przemysłowców i kapitalistów, którzy go popierają, finansują i instruują. Ambicje swoje kieruje Hitler nie tak prostolinijnie, jak to chce przedstawić Scheidemann, ale krąży **drogą zygzakowatą, okólną.** Droga wiodąca na Kapitol rządowy nie wydaje się Hitlerowi prostą ani łatwą. To też odwołuje się on nietylko do „swoich" Niemiec, ale i do zagranicy. Jego wysłannicy, a co ważniejsze, i jego protektorzy prowadzą różne pertraktacje i nieokreślone bliżej rozmowy z osobami zbliżonemi do różnych rządów. Tu występuje Hitler i jego gagemeni w roli obrońcy ładu i porządku w Niemczech, w roli tego, który potrafi zwrócić, gdy trzeba będzie, **front niemiecki przeciw Rosji.** Coraz częściej posługuje się Hitler ostatnio argumentem o konieczności wystąpienia przeciw bolszewizmowi „światowemu".

Z ofertą tego rodzaju zwracał się w imieniu **Hitlera Rozenberg** w Londynie i w Rzymie, działał w Paryżu p. Rechberg, znany przemysłowiec nadreński i zwolennik porozumienia gospodarczego. I w Londynie, i w Paryżu, i w Rzymie Hitlera posłowie **opuścili jakieś 50 proc rabatu z nacjonalistycznego „programu" Adolfa.**

Nic dziwnego. To oblicze Hitlera, jakie się wyłania z wywiadu Scheidemanna, nie jest wcale podobne do oblicza Hitlera i jego dni obecnych. Hitler i jego sztab nie są **ani socjalistami, ani rewolucjonistami, ani nawet nacjonalistami.** Jest to reakcja, która usiłuje się sprzedać jaknajlepiej, za największy połeć władzy pewnym obozom politycznym niemieckim i uzyskać aprobatum zagranicy.

Perspektywy Hitlera nie są tak czarne, jak je maluje i widzi przez swoje okulary p. Scheidemann.

W. P — ski.

Czy w Ameryce będzie inflacja?

Katastrofalny stan finansowy Stanów Zjednoczonych. — Francuzi wywożą złoto z banków nowo-jorskich

Nowy Jork. 20 stycznia.

Na giełdzie w New-Yorku daje się zauważyć już ucieczka od dolara i spadek papierów dolarowych w związku z dość niepewną sytuacją finansową Stanów Zjednoczonych.

Finansiści amerykańscy uważają, że sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych w dużym stopniu uzależniona jest od posunięć Francji.

Depozyty francuskie, umieszczone w Stanach Zjednoczonych przez bank Francji i banki zależne od niego wynoszą 1 miljard dolarów. Depozyty prywatne, oblicza się na sumę około 400 miljonów dolarów.

W razie, gdyby francuzi zamienili te depozyty na złoto, i wycofali je, jest rzeczą bardzo możliwą, że Stany Zjednoczone nie wytrzymałyby takiego wstrząsu.

W ciągu ostatnich kilku dni z Ameryki już wywieziono okrętami 10 transportów złota, wartości 12,5 miljonów dolarów.

Dalsze transporty są w drodze.

Dzisiejsze depesze z Wanszyngtonu doniosły o nominacji gen. Davesa na dyrektora najpotężniejszej instytucji finansowej „Reconstruction Finance Corporation".

Bil o „Reconstruction Finance Corporation" ma być jednym z najpotężniejszych środków obrony przed zachwianiem się waluty dolarowej, z drugiej strony twierdzą również, iż bil ten pośrednio ma przygotować inflację.

Finansiści amerykańscy przygotowują się do tego, że inflacja w Stanach Zjednoczonych nastąpi już w najbliższym czasie.

★

Warszawa, 20 stycznia.

W ciągu ostatnich dni, kurs banknotów dolarowych wykazywał na giełdzie warszawskiej lekką tendencję zwyżkową. Zwyżka ta, tłumaczy się zwiększonem zapotrzebowaniem na dolary gotówkowe ze strony zagranicy, a głównie Berlina, Wiednia, Pragi i Bukaresztu, gdzie kurs tych banknotów był znacznie wyższy niż w Warszawie tak, że kalkulował się arbitraż dolara na wymienione kraje.

Dziś kurs dolara got. został podniesiony do parytetu wypłaty telegraficznej na Nowy Jork (kabel). Jak się dowiadujemy, to zrównanie kursu dol. got. z kursem kabla ma na celu przeciwdziałanie temu arbitrażowi i wykupywaniu przez zagranicę na naszym rynku banknotów dolarowych.

Należy zauważyć, że zarówno na giełdzie warszawskiej jak i giełdach prowincjonalnych wewnętrzne zapotrzebowanie na banknoty dolarowe jest bardzo małe. Oficjalnie kurs dolara got. zanotowano dziś 8.92, w obrotach prywatnych zaś 8.91.35. Kurs wypłaty telegraficznej na Nowy Jork notowano oficjalnie 8.92.3.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że wywindowany kurs rubla złotego do 5.08 obniżył się dziś do 5.01 wobec dużego zaofiarowania.

Groźba lokautu na G. Śląsku.

Wniosek N.P.R. i P.P.S. w sejmie.

Warszawa, 20 stycznia.

(WB) Dziś w sejmie złożono wniosek klubów poselskich Ch. D., N.P.R. i P.P.S. *wskazujący na możliwość lokautu w przemyśle górniczym i hutniczym na Górnym Śląsku.*

Wniosek mówi, że w dniu 15 b. m. w kopalniach i hutach na Górnym Śląsku ukazały się obwieszczenia, w których przemysłowcy, wzywają robotników, *aby do dnia 26 b. m. podpisali w biurach kopalń i hut deklaracje wyrażające zgodę na obniżenie płac robotniczych o 21 procent w górnictwie i 25% w hutach.*

W razie niepodpisania tych deklaracyj, wszystkie kopalnie i huty na Górnym Śląsku będą z dniem 1 lutego r. b. zamknięte.

Wnioskodawcy wskazali, że to obwieszczenie przemysłowców pozbawi chleba około 100.000 robotników. Zdaniem wnioskodawców położenie w okręgu przemysłowym Górnego Śląska jest rozpaczliwe. Przeciętny zarobek górnika i hutnika wynosi dotychczas 9 zł. dziennie, a gdy uwzględni się fakt, że nikt prawie nie pracuje codzień — przeciętny zarobek robotnika na Górnym Śląsku wyniesie wówczas około 120 złotych miesięcznie.

Po obniżeniu płac robotniczych o 21, względnie o 25% — *miesięczny zarobek robotnika wyniósłby około 95 zł. miesięcznie.*

Suma ta zdaniem wnioskodawców nie może wystarczyć na utrzymanie rodziny. Robotnicy nie mogą podpisać żądanej od nich deklaracji i zgodzić się na obniżkę płac w tak wielkim stopniu, i dlatego należy przewidzieć rzeczywiście wywołanie przez przemysłowców lokautu w dniu 1 lutego r. b.

Wniosek wzywa rząd do natychmiastowej interwencji u przemysłowców. — W ciągu najbliższych dni wniosek ten będzie rozpatrzony przez sejmową komisję ochrony pracy i spraw społecznych.

Przed konferencją lozańską

Dotychczas nie wiadomo, czy się ona odbędzie.

Londyn, 20 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Żadna chyba konferencja międzynarodowa nie znajdowała się w stanie takiego chaosu, jak konferencja lozańska, co do której na 6 dni przed jej terminem nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy się napewno zbierze.

W. Brytanja nie śpieszy do niej zupełnie, mimo gorących prób Niemiec, aby odbyła się ona w terminie. W opinji angielskiej jednak przeważa przekonanie, że nie należy już czynić ustępstw wobec Niemiec w obawie, aby nie zdobyli oni przewagi gospodarczej nad Anglją.

Bank Polski

na rzecz bezrobotnych.

Warszawa, 20 stycznia.

(WB) Rada Banku Polskiego uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu dorocznem wyasygnować na rzecz pomocy dla bezrobotnych sumę 500.000 zł.

Ziemia drży...

Lima, 20 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj wieczorem odczuto tu silne wstrząsy podziemne. Miasto pogrążone było w ciemnościach, z powodu pozrywania się kabli elektrycznych. Ludność ogarnęła panika.

Trzęsienie to było najsilniejsze od 1904 r. W miejscowości Huacho zawalił się dom, przyczem 1 osoba zginęła w gruzach.

Lwów, 20 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się uroczysta akademja z okazji 271 rocznicy założenia tej uczelni.

SPORT

2 lutego — początek sezonu piłkarkiego.

Zima tegoroczna jest, jak dotychczas wyjątkowo łagodna. Dlatego szereg klubów łódzkich, zachęconych odpowiedniemi warunkami atmosferycznemi, nosi się z zamiarem wczesnego rozpoczęcia sezonu piłkarskiego.

O ile nadal pogoda dopisze ujrzymy już w najbliższym czasie naszych piłkarzy na boisku. Prócz Hakoahu który ma wystąpić 2 lutego, w tym samym czasie wystąpi drużyna „Widzewa" i parę innych.

Przeciwko klubom fabrycznym.

Przed kilku dniami donieśliśmy o sensacyjnym wniosku, jaki wpłynął na walne zebranie ŁOZPN-u, dotyczący skreślenia klubów fabrycznych z listy członków. Obecnie dowiadujemy się w dalszym ciągu, że autorzy tego wniosku, łódzkie kluby robotnicze, pragną wyrugować kluby fabryczne również i ze związku gier sportowych.

Mianowicie identyczny wniosek, jak do ŁOZPN-u, został nadesłany już na walne zebranie ŁOZGS-u, które odbędzie się w sobotę 30 b. m.

I tu wniosek ten ma szanse powodzenia, gdyż podobnie, jak w footbalu, obecność klubów robotniczych jest z wielu względów niewygodna dla pozostałych związków sportowych.

Jak widać akcja ta obejmuje wszystkie dziedziny sportu w całym kraju.

„Heros" nie przyjiżdża.

Przyjazd doskonałej drużyny czeskiej Herosu z Brna, na imprezę, organizowaną przez Union (w przyszłą niedzielę), uległ odwołaniu wskutek wynikłych w ostatniej chwili trudności. Na meczu tym, jak wiadomo, miała się odbyć sensacyjna walka rewanżowa „czeskiego Carnery"-Franka ze Stibbem.

Drużynę Herosu przed Unionem planował sprowadzić klub I.K.P., ostatnio od były się pertraktacje w celu sprowadzenia czechów wspólnie, lecz w rezultacie nie osiągnięto porozumienia i Heros nie przyjedzie.

Walne zebranie P.Z.P.N.

Walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w Warszawie w dniach 20 i 21 lutego w sali konferencyjnej Państw. Urz. Wychow. Fizycznego, zaś dzień PZPN-u odbędzie się w tym roku na terenie całego państwa dnia 6-go czerwca.

Oryginalny jubileusz.

Oryginalny jubileusz obchodzi prezes Lwowskiego OZPN-u, prof. Dręgiewicz, który został na niedzielnem walnem zebraniu obrany prezesem już po raz dziesiąty z rzędu.

Lekkomyślność i nieudolność dyrekcji

spowodowała upadek Banku Ziemi Kaliskiej sp. akc.

Z Kalisza donoszą nam:

W związku z zawieszeniem wypłat przez Bank Ziemi Kaliskiej, Sp. Akc. w Kaliszu, odbyło się w dniu 8 stycznia r. b. w lokalu banku nieoficjalne zebranie akcjonarjuszy, celem omówienia położenia banku i przyczyn jego upadku.

Na zebraniu tem podniesione zostały zarzuty przeciwko władzom Banku, iż przez swą nieudolną gospodarkę doprowadziły do ruiny instytucję, zmarnowały kapitał akcjonarjuszy i postawiły w ciężkiej sytuacji setki wkładców, między któremi znajduje się szereg instytucyj społecznych. Suma zagrożonych wkładów wynosi około dwuch ćwierci miljona zł.

W toku dyskusji i wyjaśnień ze strony dyrekcji banku, stwierdzono, że działalność dyrekcji była wogóle

bezplanowa i nieprzezorna,

bowiem przyjmowano bez ograniczenia bardzo duże lokaty, płatne natychmiast, a lokowano je w niepewnych operacjach kredytowych, średnio i długoterminowych, przyczem znaczną część kredytów udzielono w formie rachunków bieżących, a zatem trudnych do upłynnienia. Na 1.600.000 złotych kredytów wekslowych stan rachunków bieżących wyniósł blisko 1.000.000 złotych w chwili zawieszenia wypłat.

Okazało się, iż na powyższy niebezpieczny dla banku stan rzeczy i na nierozumną gospodarkę, zwracał uwagę władzom banku jeszcze w maju r. ub., a zatem na kilka miesięcy przed upadkiem banku, rewident komisarjatu bankowego ministerstwa skarbu, lecz przestrogi te władze banku zignorowały, nic nie przedsięwziąwszy dla powstrzymania jego upadku.

Tuż przed zawieszeniem wypłat przez Bank Ziemi Kaliskiej, ministerstwo skarbu i Bank Polski, na skutek delegacji Banku, jaka udała się do Warszawy, chciały okazać pomoc Bankowi, udzielając nadzwyczajnego dodatkowego redyskonta w sumie zł. 250.000, jednak okazało się, iż gdy dyrekcja wespół z radą nadzorczą przystąpiła do wybrania weksli do redyskonta, to z portfelu wekslowego na sumę około 1.600.000 — nie można było wybrać weksli na zł. 250.000 co dobitnie wskazuje, jak

lekkomyślnie i nieudolnie udzielano pożyczek z funduszów wkładców.

Dalej okazało się, że kierownik Oddziału Banku w Słupcy popełnił sprzeniewierzenie na sumę zł. 70.000 i umknął w niewiodomym kierunku. Że na operacjach z firmą Lubelski Młyn Parowy, Bank poniósł straty zł. 40.000, że za należność od Nadpróśniańskiej Fabryki Wag w sumie zł. 47.000, — Bank zmuszony był

przyjąć w pokryciu dom poniżej wartości

Wreszcie wyszło na jaw, iż Bank od początku bilansowania w złotych opierał się na kruchych podstawach finansowych, nie posiadał dostatecznego kapitału akcyjnego, a jako równoważnik bilansowego kapitału akcyjnego zł. 800.000 (t.j. poniżej ustawowego minimum — zł. 1.000.000) figurował w aktywach dom Banku w sumie około zł. 800.000, który

faktycznie nie przedstawia wartości nawet połowy tej sumy.

Kapitał akcyjny był więc w połowie fikcją, a drugą połowę utracono wskutek wspomnianego sprzeniewierzenia i strat wywołanych nieudolnem prowadzeniem i brakiem kontroli. Tym sposobem bank w chwili zawieszenia wypłat nie rozporządzał już jakiemikolwiek kapitałami własnemi, a kapitały cudze zostały zamrożone w nieruchomości bankowej i w niepłynnych kredytach.

W wyniku zebrania wysunięto pod adresem dotychczasowej rady nadzorczej żądanie, by w jaknajkrótszym statutowym terminie zostało zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy, na którem wybrana zostanie specjalna komisja dla zbadania całokształtu gospodarki dotychczasowych władz i dyrekcji Banku i po ustaleniu winy tych władz — **pociągnięcia ich do odpowiedzialności.**

Tomaszów-Mazowiecki.

ECHA WYBORÓW DO SEJMU.

Swego czasu donosiliśmy o starciu, jakie miało miejsce pomiędzy grupą członków PPS. CKW. a BBWR.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

W nocy z dnia 16 na 17listopada 1930 roku grupa zwolenników z listy numer 1 udała się na krańce miasta, celem rozlepienia odezw przedwyborczych. Gdy znalazła się przy zbiegu ulic Polnej i Bóżnicznej natknęła się na grupę ludzi z obozu PPS. CKW., która spełniała identyczną funkcję. Rozgorzała bójka i wieść o niej ściągnęła pomoc z listy PPS., której siedziba znajdowała się wówczas w pobliżu przy ulicy Antoniego 38.

Wobec uzyskania przewagi pepesowcy zaatakowali z całą energją, zmuszając przeciwników do wycofania się w kierunku ulicy Jerozolimskiej. W pewnym momencie jeden z atakujących podskoczył do Stanisława Arkuszyńskiego i uderzył go kijem w głowę, w wyniku czego napadnięty upadł na ziemię zalewając się krwią. Wobec tego, że grupa PPS. rzuciła się jeszcze na Arkuszyńskiego, ten we własnej obronie oddał 4 strzały, z których jeden ugodził Władysława Kolondę w lewe ramię.

Sprawa powyższa skierowana była swego czasu do prokuratora w Piotrkowie, który przekazał ją do rozpatrzenia sądowi grodzkiemu w Tomaszowie.

Kolonda wnosi jednocześnie przeciwko Arkuszyńskiemu powództwo cywilne w wysokości 9 tysięcy złotych, jako odszkodowanie za 50 proc. utraty zdolności do pracy.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Obronę wnosi adwokat Fichna z Łodzi. Ze strony oskarżyciela występuje mecenas Kon.

WYKRYCIE JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ.

W związku z wywieszeniem w dniu onegdajszym z powodu święta trzech L. transparentu komunistycznego na przewodach elektrycznych przy zbiegu ulic Bóźnicznej i Cichej, policja drogą konfidencyjną ujawniła cały szereg członków młodzieży komunistycznej — Jednym z najbardziej aktywnych członków okazał się Sztajnbok Ita, lat 18 u którego w mieszkaniu spotkano jego kolegę partyjnego Chojnackiego Jana, mającego pod paltem drugi transparent o hasłach antypaństwowych. W ręce policji wpadł również Hibszer Srul, zamieszany w tę sprawę.

SPÓR DWUCH NAUCZYCIELEK.

Wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się ciekawa sprawa, ilustrującą dosadnie stosunki panujące wśród nauczycielstwa szkół powszechnych w Ujeździe.

Otóż p. Bułkowa nauczycielka w wymienionem mieście żyła na stopie wojennej z całym ciałem pedagogicznem, nie wyłączając nawet kierownika. Przed kilku miesiącami zainscenizowała sprawę przeciwko swej koleżance Golikównie, oskarżając ją o pobicie swej córeczki Ewy. Sprawę tę rozpatrywał sędzia Miernik, obronę wnosił adwokat Nowakowski z Piotrkowa.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że p. Bułkowa przekupiła cukierkami dzieci, by zeznawały na jej korzyść.

Sprawa p. Bułkowej została odłożona celem zawezwania nowych świadków.

Z piśmiennictwa.

Nakładem księgarni Karola Neumillera w Łodzi wydana została książka p. t. „Przepisy egzekucyjne". Jest to popularny podręcznik dla wszystkich wierzycieli i dłużników, zawierający wszelkie niezbędne wskazówki jak należy postępować aby w jaknajkrótszej drodze odzyskać swe należnośc od dłużników. Książka ta, której autorem jest sędzia sądu okręgowego w Łodzi, p. Stefan Kazimierz Herman, jest jedynym podręcznikiem z działu egzekucji przymusowej a zarazem jedynem źródłem z którego wierzyciele i dłużnicy dowiedzieć się mogą o swych prawach i obowiązkach względem siebie i komornika. A znajomość tych przepisów jest zasadniczym warunkiem skuteczności egzekucji przymusowej, według naszych bowiem przepisów prawnych egzekucję prowadzi nie komornik, jak to wielu przypuszcza, lecz wierzyciel za pośrednictwem komornika. W obecnej dobie kryzysu, zmuszającego niemal wszystkich wierzycieli do korzystania z przymusowej egzekucji omawiana książka wyświadczyć może szerokim warstwom naszego społeczeństwa wielce korzystne usługi — Cena książki 4 złote — jest w stosunku do objętości i wzorowej szaty zewnętrznej bardzo niska i dostępna zatem dla wszystkich.

Dziś poraz ostatni.

„Szalony karnawał" w „Bombie"!

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni w teatrze „Bomba" „Szalony karnawał".

Nieliczni mieszkańcy Łodzi, którzy z jakichkolwiek względów jeszcze nie byli na tej wspaniałej, niezwykle efektownej rewji, spotkają się wieczorem w „Bombie". „Szalony karnawał" cieszył się przez dwa tygodnie olbrzymiem powodzeniem Dzień w dzień teatr „Bomba" był szczelnie zapełniony publicznością, która przy otwartej scenie darzyła rzęsistemi oklaskami wszystkich bez wyjątku artystów występujących w atrakcyjnych, nadzwyczaj pomysłowych numerach.

Wielkiem powodzeniem cieszył się oczywiście Tadeusz Faliszewski, Król płyt gramofonowych żegna się dziś z Łodzią, do której już tak prędko nie powróci, to też ci, którzy go jeszcze nie podziwiali, winni jaknajszybciej zaopatrzyć się w bilety

Nowa rewja p. n. „Ta Bomba pięknie gra" zapowiada się imponująco.

Dyrekcja „Bomby" pozyskała jeszcze kilku głośnych aktorów stołecznych których występy stanowić będą dla Łodzi nielada atrakcję.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8,15 i 10.15. Bilety ulgowe dla członków związków zawodowych, urzędniczych i dla wojskowych zostały zupełnie zniesione.

Przedsprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65)

WYJAŚNIENIE.

Do sprawozdania z konferencji partyjnej N.P.R.-lewicy, które zamieściliśmy w dniu wczorajszym, wkradła się drobna nieścisłość. Obecni na konferencji wysłuchali sprawozdania z przebiegu wypadków w komitecie kanalizacyjnym jednakże nie wypowiedzieli się odnośnie wystąpienia jednego z członków komitetu delegacji, a zarazem członka stronnictwa.

BACZNOŚĆ GŁUCHONIEMI!

Jutro w piątek, dnia 22-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Zawadzkiej Nr. 4 wygłosi odczyt wiceprezes wszechświatowego związku głuchoniemych, p. Liban z Krakowa O liczne przybycie prosi — Zarząd.

KRONIKA

Styczeń **21** CZWARTEK

Dziś Agnieszki
Jutro Wincentego

Wschód słońca	7.32
Zachód słońca	16.02
Wschód księżyca	13.27
Zachód księżyca	7.02
Długość dnia	8.28
Przybyło dnia	0.45

150 tysiecy inwalidów

mamy w całej Polsce.

Według ostatnich danych, ogólna liczba inwalidów wojennych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 150.208 osób; ponadto 1.446 inwalidów polskich mieszka poza granicami kraju.

Z ogólnej liczby inwalidów największa ilość, mianowicie 29.948 osób, przypada na województwo poznańskie, najmniejsza zaś — 1.558 na woj. poleskie. W Warszawie znajduje się 3.597 inwalidów.

Inwalidzi narodowości polskiej w liczbie 115.582 stanowią 76,9 proc. ogólnej liczby inwalidów. Pozostałe 23,1 proc. stanowią mniejszości, a mian.: ukraińcy 23.590 osób, żydzi 4.139, białorusini 2.894, niemcy 3.155, oraz 848 innych narodowości.

Prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa posiada 121.035 inwalidów. Liczba inwalidów wojennych, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 95—100 procent, wynosi 1.683 osób, co stanowi 1,1 proc. ogólnej liczby inwalidów wojennych w Polsce.

Złodzieje w rękawiczkach

operują nawet po wsiach.

(gr) Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego napadu do ajencji urzędu pocztowego w miejscowości Sulmierzyce powiatu radomskowskiego. Nieznani sprawcy po oderwaniu kłódki od drzwi wejściowych rozbili biurko i szuflady stołu, w których przypuszczali, że znajdą pieniądze. Złodzieje nie omylili się w swych wyrachowaniach, gdyż w lokalu ajencji znaleźli ukryte 790 złotych w gotówce.

Co najdziwniejsza, to fakt, że włamywacze w miejscowości Sulmierzyce pracowali w rękawiczkach i wykazali wielką znajomość swego zdrożnego fachu. I ludzie mówią, że wieś jest ciemna i że nie ima jej się żadna ze zdobyczy kulturalnych w jakie obfituje miasto.. (g).

Samobójstwo bezrobotnego

Otruł się kwasem solnym.

W dniu wczorajszym przechodnie ulicy Wrzesińskiej zauważyli około nr. 3 jakiegoś mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Wezwano lekarza pogotowia miejskiego, który stwierdził u chorego otrucie kwasem solnym.

Jak się okazało, denatem był 56-letni Józef Kłaszewski, bezrobotny i bez stałego miejsca zamieszkania. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy, przewieziono Kłaszewskiego do szpitala w Radogoszczu w stanie beznadziejnym. Powodem rozpaczliwego kroku, był brak pracy i dachu nad głową. (g).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Niezwykle ciekawa wystawa prac artystów plastyków łodzian dobiega końca, to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli obejrzeć wystawy uczynią to w dniach najbliższych Obecna wystawa spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem prasy, miłośników sztuki i szerokich warstw publiczności łódzkiej. Katalog wystawy obejmuje 220 prac artystów plastyków malujących w Łodzi. — Wystawa otwarta od godz 11—21.

Strajk tramwajarzy trwa.

Związki nie chcą brać odpowiedzialności.-Dyrekcja przyjmuje nowych pracowników.--List komisji strajkowej.

Zw. rezerwistów proponuje arbitraż władz państwowych.

(i) Czwarty dzień strejku tramwajarzy nie przyniósł zasadniczo żadnej zmiany w dotychczasowej sytuacji. Jak już pokrótce donosiliśmy, na onegdajszem, nocnem zebraniu pracowników tramwajowych, postanowiono strejk zaostrzyć, przez wycofanie z pracy pracowników warsztatowych, drogowych i sieci górnej.

Uchwała ta jednak nie odniosła żadnego rezultatu, albowiem pracownicy ci w ciągu dnia wczorajszego do strejku nie przystąpili. W ten sposób akcję prowadzą w dalszym ciągu

tylko maszyniści i konduktorzy.

Onegdaj, jak już donosiliśmy, dyrekcja K.E.Ł. ogłosiła, iż w razie gdyby pracownicy nie zgłosili się do pracy do dnia wczorajszego rano, będzie uważała umowę z nimi za rozwiązaną z ich winy **i przystąpi do angażowania nowych pracowników.**

To oświadczenie dyrekcji wywarło bardzo poważne wrażenie wśród strejkujących. Część z nich opowiedziała się za tem, aby przystąpić do pracy, a niezależnie od tego w dalszym ciągu prowadzić pertraktacje z dyrekcją. Komisja strejkowa jest jednak zdania, że podjęcie pracy przekreśliłoby raz na zawsze całą akcję tramwajarzy, wobec czego zdołała przekonać wszystkich pracowników, iż powinni trwać w dalszym ciągu na zajętem stanowisku.

W ciągu dnia wczorajszego strejkujący tramwajarze zwrócili się ponownie do wszystkich związków, by nakłonić je do oficjalnego wystąpienia wespół z tramwajarzami. Zarówno klasowy związek pracowników instytucji użyteczności publicznej jak i polski związek,

stanowczo odmówiły.

Przedstawiciel klasowego związku oświadczył, że związek od pierwszej chwili przeciwny był akcji strejkowej, gdyż była ona równoznaczna z wystąpieniem przeciwko obowiązującym ustawom. Wychodzi on z założenia, że należało inaczej podjąć całą akcję, wobec czego obecnie

związek nie chce brać na siebie żadnej odpowiedzialności

i poleca tramwajarzom prowadzenie dalszej akcji we własnym zakresie.

W dniu wczorajszym komisja strejkowa wystosowała do dyrekcji K.E.Ł. nowe pismo, w którem oświadcza, że tramwajarze zgodziliby się na wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, z tem jednak warunkiem, iż dyrekcja zobowiąże się, iż **pół godziny na zdanie kasy dla konduktorów i 20 minut na odstawienie wozów dla motorniczych, odliczać będzie z czasu pracy.**

Tymczasem dyrekcja K.E.Ł., zgodnie ze swem obwieszczeniem, które uzyskało całkowitą aprobatę zarządu, w dniu wczorajszym podała do wiadomości, iż rozpoczyna przyjmowanie nowych pracowników. W danej chwili jeszcze nie możemy stwierdzić, czy i wiele nowych pracowników zgłosiło się do pracy nie ulega jednak wątpliwości, że krok ten spowoduje szybsze rozwikłanie się sytuacji strejkowej. Równocześnie dyrekcja oświadczyła, że w razie zgłoszenia się starych pracowników do pracy,

przyjęci zostaną wszyscy na dotychczasowych warunkach.

Stawki płac obniżone nie będą. Jeśli zmniejszą się mimo to zarobki pracownicze, będzie to skutkiem zniesienia pracy w godzinach nadliczbowych, za które wypłacano specjalne wynagrodzenie.

Wczoraj w godzinach wieczorowych odbyło się ponowne zebranie strejkujących tramwajarzy. Na zebraniu tem postanowiono, iż członkowie komisji strejkowej dyżurować będą przy obu remizach, celem niedopuszczenia, by ktokolwiek wyłamał się ze strajku.

Narazie, jak widać, cała akcja utknęła na martwym punkcie. Być może dzień dzisiejszy przyniesie jakieś wyjaśnienie sytuacji.

★

W godzinach wieczornych odbyło się zebranie Koła Związku Rezerwistów nr. 6 (Prac. Kolei Elektr. Łódz.) na którem po omówieniu całokształtu akcji strajkowej tramwajów miejskich, powzięto następującej treści uchwałę:

1) Jesteśmy członkami organizacji społecznej i w obecnym zatargu, jako Stowarzyszenie nie bierzemy żadnego udziału, pozostawiając akcję obrony naszych praw organizacjom zawodowym, działających wśród tramwajarzy.

Wobec powyższego Zarząd Koła wzywa wszystkich swoich członków do wycofania się z wszelkiej czynnej akcji, a to pod skutkami konsekwencji organizacyjnych.

2) Jako pracownicy K.E.Ł. protestujemy przeciwko zmianie dotychczasowych warunków pracy i solidaryzujemy się z ogółem pracowników w dążeniu do uzyskania korzystniejszych warunków zgodnie z drugim zdaniem § 5 rozp. Min. Pracy i Op. Społecznej dnia 13 sierpnia 1930 r.

3) Biorąc pod uwagę wszechstronne szkody, jakie wynikają z przedłużającego się strajku tramwajarzy, **rzucamy inicjatywę u władz państwowych, by władze te, do których mamy pełne zaufanie, podjęły się arbitrażu dla zlikwidowania strajku przez umożliwienie Dyrekcji K. E. Ł. ewentualnej zmiany warunków pracy zgodnie ze słusznemi postulatami w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń.**

Śledztwo przeciw 2 ławnikom.

Urząd wojewódzki zawiadomił o tem magistrat

(i) Jak już donosiliśmy sędzia śledczy 2 rejonu, który rozpoczął śledztwo przeciwko dwóm ławnikom magistratu pp. Ludwikowi Kukowi i Romanowi Izdebskiemu, w dniu 12 grudnia przesłał do urzędu wojewódzkiego pismo za liczbą porządkową 1216/31, z zawiadomieniem, iż rozpoczyna postępowanie sądowe z art. 656 K. K.

Obecnie dowiadujemy się, iż urząd wojewódzki w dniu 12 stycznia zawiadomił urzędowo magistrat, iż przeciwko 2 ławnikom wszczęte zostało śledztwo z art. 656 K. K.

Pismo to będzie przedmiotem obrad magistratu, który w swym wydziale prawnym zasięgnie informacji o skutkach prawnych takiego zawiadomienia.

O stanowisko dla dr. Wielińskiego.

Członkowie magistratu podlegają ministrowi spraw wewn.

(i) W dniu wczorajszym donieśliśmy o piśmie, jakie skierował urząd wojewódzki do p. prezydenta Ziemięckiego, w sprawie resortu, odebranego wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu.

Sprawa powyższa przedstawia się następująco: Bezpośrednio po odebraniu mu przez magistrat resortu finansowego, wiceprez. dr. Wieliński złożył obszerną skargę do urzędu wojewódzkiego. W skardze tej dr. Wieliński powoływał się na obowiązujące przepisy, w myśl których władzę dyscyplinarno-publiczną nad członkami magistratu ma tylko p. minister spraw wewnętrznych. Tylko więc minister na wniosek urzędu wojewódzkiego, może pozbawić resortu, a nawet złożyć z urzędu członka magistratu.

Jeśli przeto magistrat, wychodząc z tych czy innych założeń, uważał za wskazane odebrać resort finansowy dr. Wielińskiemu, nie miał prawa tego sam uczynić, lecz powinien był wystąpić z odpowiednim wnioskiem do urzędu wojewódzkiego, który, w razie uznania słuszności tego wniosku, spowodowałby urzędowe odebranie resortu wiceprezydentowi.

Urząd wojewódzki, rozpatrując skargę dr. Wielińskiego, uznał ją za uzasadnioną, przyczem stwierdził, że wiceprezydent miasta musi spełniać jakąś konkretną funkcję w magistracie. Wobec powyższego urząd wojewódzki skierował do prezydenta miasta pismo, domagające się wyjaśnienia, dlaczego odebrano resort dr. Wielińskiemu i o ewentualny przydział mu innego resortu. Odpowiedź winien prezydent miasta przedłożyć do dnia 1 lutego.

Sprawa ta będzie tematem obrad prezydjum magistratu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i dni następnych wieczorem najweselsza sztuka grana w tym sezonie stuprocentowa farsa Arnolda i Bacha „Królewski film“ (Hulla di Bulla). Ciekawe efekty filmowe, groteskowa satyra pseudo- polityczna, szampański humor — oto najważniejsze walory tej iście karnawałowej sztuki. w której role ważniejsze grają: Szubert, Grabowska, Niedziałkowska Grolicki, Lenk, Pawłowski Winawer Węgrzyn.

W sobotę i w niedzielę o godzinie 4 po poł. po cenach znacznie zniżonych dwa ostatnie powtórzenia rewelacyjnej „Sprawy Dreyfusa“.

W próbach arcydzieło Fredry „Pan Geldhab“.

TEATR KAMERALNY.

W dalszym ciągu pełny sukces święci grana dziś i codziennie wieczorem wyborna, społeczno-satyryczna komedja Franka „Burza w szklance wody“ z Morską, Skrzydłowską, Chojnacką Brodniewiczem Mrozińskim i reżyserem sztuki Z. Ziembińskim.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł po raz 89-ty kapitalne „Hau Hau“ z Michałem Zniczem.

W próbach „Czwarty do bridża“ St. Kiedrzyńskiego.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Wczorajsze wznowienie operetki „Wiktorja i jej huzar“, dzięki wspaniałej grze Xeni Grey, czarującej śpiewem i tańcem oraz współgrze znakomitego Marjana Wawrzkowicza, olśniło licznie zebraną publiczność. Operetka „Wiktorja i jej huzar“ grana będzie dziś i codzień aż do odwołania, po cenach popularnych od 50 gr. do 3 zł. 10 groszy.

W piątek, dnia 22-go b m. i w niedzielę dnia 24-go b m. o godzinie 12-ej w południe bajka dla dzieci „Czerwony Kapturek“.

Ceny od 50 groszy do 1 zł. 60 gr.

Bilety do nabycia w kasie teatru: od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 9-ej wiecz. W kasie zamawiań, ul. 6-go Sierpnia Nr 2, perfumerja p. Pływackiej od godz 10-ej rano.

TEATR „ARARAT“ (Al. I-go Maja 2).

Po trzech tygodniach rekordowego powodzenia programu p. n. „Mlacht fun der Welt“, wobec dalszego stałego napływu publiczności dyrekcja postanowiła program ten przedłużyć jeszcze na pewien czas.

„Ararat“ rozpoczyna więc 4-ty tydzień wystawienia swego miłego tryskającego zdrowym humorem i satyrą programu Jest to zjawisko fenomenalne nie spotykane w czasach dzisiejszych nawet w czołowych teatrach stolicy.

Dziś jedno przedstawienie. Początek o godzinie 9.45 wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

CZWARTEK, dnia 21 stycznia.

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego

12.10—12.35. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbail, Piotrkowska 150.

12.35—14.00. Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk: Orkiestra Filharmonji pod dyr. A Zarubina i soliści W programie muzyka rosyjska.

14.00—50.00. Przerwa.

15.50—16.15 Program dla dzieci 1) Opowiadanie A. Bogusławkskiego p. t. „O strym mrozie“, 2) Obrazek pióra Benedykta Hertza p. t. „Tańcowała ryba z rakiem a pietruszka z pasternakiem“. Tr z Warszawy

16.20—16.40. Kurs średni języka francuskiego Transmisja z Warszawy.

17.10—17.35. Djalog „O strusich piórach“ — wygłosi prof F. Sumiński. Tr z Warszawy.

17.35—18.50. Koncert solistów z Katowic.

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi, odczytanie progr na dzień następny

19.30 — 19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20.15. Feljeton p. t. „W muzeum kolejowem“ — wygłosi Tadeusz Strzetelski. Transmisja z Warszawy.

20.15—21.25. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr St. Nawrota, p. Niny Grudzieńskiej (śpiew) i L. Ursteina (akomp). Tr. z Warszawy

21.25—22.10 Audycja poświęcona rocznicy powstania styczniowego. Tr. z W-wy

22.10—22.20. Płyty gramof z W-wy.

22.20—22.30. Dodatek do prasowego dziennika radjowego i kom. meteorolog. z W-wy

22.30—24. Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Wiedeń.* „Walkirja“ — opera Wagnera. Tr. z Opery Wiedeńskiej.

17.05. *Sztutgart.* Koncert symfoniczny z udz. Alfreda Hoehna.

10.05. *Ryga.* „Sylvia“ — operetka Kalmana.

20.10. *Kopenhaga.* Koncert symfoniczny pod dyr. Mikołaja Malko.

20.30. *Budapeszt.* „Mignon“ — opera Thomasa. Tr. z Opery Królewskiej.

21.00. *Rzym.* Koncert symfoniczny pod dyr. Adriana Lualdiego.

21.00. *Langenberg.* Koncert symfon.

20.00. *Paryż.* Utwory Igora Strawińskiego pod dyr. kompozytora. Tr. z Sali

„To ona wtrąciła mnie do więzienia!“

Ostatnie słowo oskarżonego

w sprawie przeciwko kasjerom ajencji celnej P. K. P.

Rakowski i Bieliński skazani, Szell—uniewinniony.

(as) Po trzydniowych rozprawach w dniu wczorajszym zosał ogłoszony wyrok w sprawie **przeciwko Zygmuntowi Rakowskiemu** — kasjerowi Ajencji Celnej P.K.P., **pomocnikowi jego Tadeuszowi Bielińskiemu, urzędnikowi ajencji Miecz. Łaszkiewiczowi i urzędnikowi prywatnemu, Dawidowi Szellowi.**

Z wygłoszonych przemówień obrończych godzi się w pierwszym rzędzie przytoczyć — w znacznym skrócie oczywista — **dwugodzinne blisko plaidoyer mec. Kempnera.**

Obrońca Rakowskiego ujął w pierwszym rzędzie istotę nadużyć w kasie i w magazynie ajencji celnej i w mocnych argumentach dowodził, że rozparcelowanie tych dwuch spraw wpłynęło na spaczenie perspektywy w stosunku do całości. Obie sprawy są nierozerwalne: ci sami urzędnicy, którzy korzystali z nadużyć urzędników w magazynach, robili na boczku — twierdzi obrońca — interesy z kasjerami: urzędnicy prywatni grali na dwuch fortepianach, sąd chciałby akardy tej muzyki rozbić i słuchać każdej partji oddzielnie. Jako dowód winy Rakowskiego istnieje tylko księga magazynowa, ale

ta księga jest stekiem fałszów i oszustw.

jakich w niej dokonali funkcjonarjusze magazynowi. Czy w tych warunkach jest to dowód wystarczający? Obrońca zaprzecza temu pytaniu. — W dalszym ciągu mec. Kempner zastanawia się nad stosunkiem Rakowskiego do Bielińskiego i podaje wielce charakterystyczny fakt, przemawiający za kasjerem: oto **Rakowski dwa razy składał kierownikowi ajencji pisemne raporty przeciwko Bielińskiemu.** Bieliński miał być na podstawie tych raportów nawet zwolniony. Przecież nie uczyniłby tego człowiek, skuty łańcuchem zbrodni ze swym wspólnikiem...

Uznając winę Rakowskiego w szeregu jeszcze innych argumentów za niedowiedzioną, mec. Kempner prosił o uniewinniego swego klijenta.

Obrońca Bielińskiego — mec. Pełka — wobec przyznania się do winy oskarżonego ograniczył się do przedstawienia sądowi okoliczności łagodzących. Bieliński miał 20 lat, gdy wstąpił do pracy w ajencji, **Bieliński był oficerem i nigdy przedtem nie popełnił niczego, coby kolidowało z kodeksem karnym.**

Dramatyczne było ostatnie słowo Bielińskiego. Młody ten człowiek obrócił się w kierunku sali, pełnej publiczności, wyciągnął ramię i wskazując na młodą i przystojną kobietę, siedzącą w jednym z bliższych rzędów, rzekł ze szczerym patosem:

„Wysoki sądzie! Dla tej kobiety poświęciłem wszystko. Porzuciła mnie dla adwokata (na sali poruszenie) i doniosła o mych przestępstwach zwierzchności, aby oczyścić sobie drogę do karjery!

Bieliński prosił o łagodny wymiar kary.

Wczoraj około godz. 12 w południe sąd ogłosił wyrok **skazujący Rakowskiego na 2 lata, Bielińskiego na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.** Bieliński zatem znalazł się na wolności. Leszkiewicz skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, a **Szell uniewinniony.**

Co do Rakowskiego sąd doszedł do przekonania, że jako rutynowany i wieloletni pracownik musiał wiedzieć o nadużyciach i musiał w nich współdziałać. Co do Bielińskiego sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące. (Gl).

Profesor-fałszerzem pieniędzy

Dr. Salaban był już dawniej aresztowany za oszustwo.

Wielki uczony jest umysłowo-chory.

Berlin, 20 stycznia.
(Tel. własny).

(m) Sensacyjna afera uczonego prawnika, dr. Salabana, autora sławnego dzieła o prawie międzynarodowem, zatacza coraz szersze kręgi. Jak wiadomo dr. Korneljusz Salaban, uczony o światowej sławie,

fałszował i puszczał w obieg fałszywe monety dwumarkowe.

Po jego aresztowaniu, które w Berlinie wywarło niesamowite wrażenie, wyszły na jaw zgoła sensacyjne szczegóły, dotyczące życia tego ze wszechmiar dotąd szanowanego człowieka.

Okazuje się, że dr. Korneljusz Salaban już na uniwersytecie

zdradzał niezwykłe zdolności.

Profesorowie przepowiadali mu wielką przyszłość na polu prawniczem. Bezpośrednio po ukończeniu uniwersytetu rozpoczął on praktykę adwokacką, która zapowiadała się bardzo dobrze, lecz w rok po tem

dostał nagle pomieszania zmysłów

i umieszczony został w jednej z klinik psychjatrycznych w Monachjum.

W roku 1923 opuścił on klinikę, jako pozornie zdrowy człowiek. Posiadając dość znaczny majątek odziedziczony po rodzicach, początkowo spędzał czas zupełnie bezczynnie. Lecz już w rok po tem dopuścił się nagle

głośnej afery,

która została jednak zatuszowana przez rodzinę.

Mianowicie, w roku 1924 dr. Salaban założył w Hamburgu kantor sprzedaży kart okrętowych do rozmaitych krajów świata. Pragnąc zareklamować swe przedsiębiorstwo, rozsyłał do wyższych szkół w Niemczech prospekty, w których agitował za urządzaniem wycieczek szkolnych do Norwegji.

Prospekty te głosiły, iż na poczet kosztów podróży do Norwegji należy wpłacić 110 marek, o paszport zaś nie trzeba zabiegać, ponieważ firma postara się o wizę zbiorową dla wszystkich uczestników wycieczki.

Po kilku miesiącach okazało się jednak, że

cała ta akcja dr. Salabana była oszustwem.

Zaczęły przeciwko niemu napływać skargi, tak, iż policja zarządziła jego aresztowanie.

Na skutek starań krewnych, sprawa została jednak zatuszowana. Rodzina jego jako okoliczność łagodzacą przytaczała, iż z powodu choroby umysłowej przebywał on już raz w szpitalu warjatów. Sam dr. Salaban utrzymywał, iż dopuścił się oszustwa w stanie, w którym nie miał pełnej odpowiedzialności za to, co robił.

Sprawa ta zakończyła się tem, iż **ponownie oddano go na leczenie do kliniki psychjatrycznej.**

Gdy w roku 1925 opuścił klinikę, wyjechał do Berlina i tam rozpoczął swą działalność naukową. W roku 1927 wydał on

wspaniałe dzieło o prawie międzynarodowem,

które rozsławiło jego imię na całym świecie. Dr. Salabanem zainteresowali się najwybitniejsi prawnicy. Proponowano mu nawet objęcie docentury na uniwersytecie berlińskim. Tymczasem jednak dr. Salaban w dalszym ciągu pracował naukowo, wydając od czasu do czasu wspaniałe rozprawy z dziedziny prawa. O aferze jego w Hamburgu nikt nie wiedział. Przyjmowano go w najlepszem towarzystwie. Przed kilku miesiącami do ministerstwa oświaty w Berlinie wpłynął

wniosek o zamianowanie dr. Salabana nadzwyczajnym profesorem prawa na uniwersytecie berlińskim.

I nagle, jak grom z jasnego nieba, spadła wiadomość o jego aresztowaniu za podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Recital Marcelego Neumillera.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji łódzkiej recital skrzypcowy 12-letniego skrzypka wirtuoza Marcelego Neumillera. Koncert tego fenomenalnego chłopca, przezwanego „Polskim Jehudą Menuhinem“ będzie dla muzykalnej Łodzi prawdziwą ucztą artystyczną.

Afera kanalizacyjna wyjaśnia się

Tajemnica domu przy ul. Wierzbowej. — Manipulacje buchalteryjne podniosły koszt budowy. — Sto, czy trzysta tysięcy złotych. — Czy samodzielna inicjatywa jest wykroczeniem.

Jak inż. Skrzywan odpowiada na czynione mu zarzuty.

(s) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zgodnie z uchwałą magistratu, sprawa wykroczeń w wydziale kanalizacji została ponownie przekazana miejskiemu urzędowi kontroli dla przeprowadzenia ścisłych dochodzeń i przesłuchania inżynierów Skrzywana i Stulkowskiego w związku z czynionemi im zarzutami.

Oczywiście, wyniki dochodzenia są narazie trzymane w tajemnicy. Przesądzać ich z góry nie można. Przewodniczący miejskiego urzędu kontroli dr. Grabowski, ukończy dochodzenie w ciągu tygodnia i przedłoży magistratowi raport na posiedzeniu, które odbędzie się w czwartek, dnia 28 b. m.

Dowiadujemy się jednak ze źródeł dobrze poinformowanych, że inżynierowie Skrzywan i Stulkowski wyjaśniają sprawę budowy domu przy ul. Wierzbowej 52 jak i wydatków, poczynionych bez zgody i aprobaty magistratu, w sposób nader interesujący.

Mianowicie, jak nas informują w sprawie budowy domu przy ul. Wierzbowej inż. Skrzywan udzielił następujących wyjaśnień:

W owym czasie, kiedy budowa domu została pomyślana, w samorządzie panował ogólny pęd do budowy własnych pomieszczeń. Wydział kanalizacji posiadał plac i miał materjały budowlane, chodziło więc tylko o wydatkowanie na robociznę. Jeśli w bilansie inż. Skrzywan podał, jako koszt budowy tego domu 320,000 złotych, było to tylko z jego strony wyrazem najlepszej woli i uczciwości. W rzeczywistości bowiem twierdzi on, że

koszty budowy tego domu były daleko mniejsze.

Według bowiem wyjaśnienia inż. Skrzywana, rok rocznie pozostaje z budowy kanałów pewna ilość cegły. Cegły tej, częściowo zniszczonej nie można już używać do budowy kanałów. — Gdyby chciano ją sprzedać jako nieużytek, nie można byłoby określić jej wartości ponad 30 proc. wartości nowej cegły.

I oto z tych nieużytków budowano dom przy ul. Wierzbowej. Ponieważ materjał został wykorzystany, więc inż. Skrzywan, chcąc być w zupełnej zgodzie ze swem sumieniem,

podał do bilansu ogólną sumę wartości tej cegły w 100 procentach.

choć miał prawo podać ją tylko, jako nieużytek, w 30 proc. Siłą rzeczy rachunek redukuje się już o kilkadziesiąt tysięcy złotych. Następnie inż. Skrzywan przypomina, że przez szereg lat robotnicy wydziału kanalizacji nie byli ubezpieczeni, ani w kasie chorych ani w funduszu bezrobocia i t. d. Po kilku latach instytucje ubezpieczeniowe wtrąciły się do tego, przymusowo ubezpieczyły wszystkich robotników i nakazały, by wydział podatkowy zapłacił całą przypadającą należność za lata ubiegłe. Wynosiło to bardzo poważną sumę, której jednorazowo płacić nie było można. I z tego względu postanowiono rozłożyć to na raty i każdą ratę doliczać do kosztów jakiejś budowli w wydziale, aż do całkowitego wyrównania zaległości. — Tak samo i w tym wypadku

doliczono do rachunku budowy domu na ubezpieczenia robotników sumę 50,000 złotych, której w istocie nie wydano na cele budowy domu.

W ten sposób odpada również szereg innych pozycji i w konkluzji właściwy koszt budowy oficyny przy ul. Wierzbowej 52, według twierdzenia inżyniera Skrzywana,

nie przekracza sumy 100,000 złotych.

Dalej inż. Skrzywan przytacza, że w porównaniu z frontem tego domu, który był budowany w roku 1924, kiedy złoty miał wyższy kurs, a zatem i robocizna była tańsza, oficyna wybudowana była o 30 proc. taniej.

Inż. Skrzywan przyznaje się do tego, że powinien był zwrócić się o zezwolenie do komitetu budowy kanalizacji lub magistratu.

„Ale, — twierdził on, — skoro robiłem więcej rzeczy z własnej inicjatywy, nikogo nie pytając i wszystko to było akceptowane, nie widziałem powodu, dlaczego w tym wypadku, gdy miałem plac, gdy miałem materjały i nie wydatkowałem więcej na robociznę, gdyż murarze otrzymywali takie same stawki, jak robotnicy kanalizacyjni, nie miałem wybudować domu, który uważałem za potrzebny dla swego wydziału“.

Inż. Stulkowski, tłomacząc się, dlaczego pożyczył sobie pieniądze z kasy wydziału, tłumaczy się tem, iż w owym czasie zastępował inżyniera Skrzywana i

miał prawo wypisywać asygnaty do kasy.

Twierdzi on dalej, że pożyczył sobie pieniądze zupełnie legalnie, albowiem pieniędzy tych nie wziął cichaczem, lecz oficjalnie jako pożyczkę i natychmiast kazał pożyczkę tę zaksięgować. Pieniądze te spłacał. Może nie w tym stopniu, w jakim powinien był, ale spłacał stopniowo, ratami i spłaciłby pożyczkę całkowicie, albowiem

wykazywał ją oficjalnie w bilansie.

Z powyższych wyjaśnień wynikałoby, że suma 320,000 złotych, figurująca w bilansie wydziału kanalizacji redukuje się faktycznie do mniej więcej 100 tysięcy złotych, gdyż w dwóch trzecich,

składa się z pozycji wyłącznie buchalteryjnych,

a wobec tego ma się do czynienia li tylko z przekroczeniami służbowemi.

Jeśli bowiem przyjąć powyższe wyjaśnienia pp. inżynierów Skrzywana i Stulkowskiego, okaże się, że nie oni są winowajcami lub sprawcami wykroczeń czy nadużyć. Wykroczenia ich w tem oświetleniu są natury ściśle i wyłącznie formalnej, ponieważ wynikają jedynie

z braku odpowiedniego statutu i odpowiedniej organizacji wydziału kanalizacyjnego i oparte są na praktyce szeregu lat ubiegłych.

Jak już w swoim czasie wskazywaliśmy, wydział kanalizacji korzystał z niemal nieograniczonej niezależności i w swoim zakresie

robił, co chciał.

Przytoczyliśmy wówczas znane przysłowie niemieckie **„Gelegenheit macht Diebe“.**

Aczkolwiek nie mamy jeszcze żadnych podstaw do twierdzenia, że inżynierowie Skrzywan i Stulkowski dopuścili się istotnie nadużyć, to jednak **sytuacja prawno - organizacyjna, w jakiej działał wydział kanalizacji, wytworzyła niesłychanie podatny grunt, nie tylko dla wykroczeń służbowych, lecz i dla ciężkich nadużyć.** Zbyt szeroko zakrojona władza mogła spowodować nawet nieświadome poważne przekroczenia uprawnień.

I dlatego na pytanie, kto właściwie zawinił i kogo należałoby pociągnąć do odpowiedzialności — w tym stanie rzeczy jaki jest obecnie — nasuwa się jedyna odpowiedź: **tych, którzy dopuścili do takiego stanu rzeczy.**

JAK POWSTAJĄ NADUŻYCIA

Pierwsze zeznania w procesie celników łódzkich.

Choroba, długi, weksle i — pierwsza łapówka.

(as) Po ogłoszeniu wyroku w sprawie kasjerów agencji celnej, który podajemy w innem miejscu, sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego przystąpił do dalszego rozpatrywania sprawy nadużyć w magazynach ajencji celnej. Donosiliśmy już, że na ławie oskarżonych zasiada w tej wielkiej sprawie 24 oskarżonych, w tem 6 urzędników kolejowych i 18 kierowników właścicieli i pracowników łódzkich domów ekspedycyjnych. Obronę wnosi 14 adwokatów, oskarża, podobnie jak w pierwszej sprawie, prok. Kozłowski.

Po ustaleniu personalji na poprzedniem posiedzeniu sądu, sędzia Kozłowski przystąpił w dniu wczorajszym do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zeznaje 55-letni Ksawery Czapliński.

Cichym głosem, z wielkim spokojem i wyraźnie przejawiającą się dobrą wolą, **Czapliński opowiada o tem, jak dokonywał nadużyć.** Polegały one na tem, że Czapliński wydawał urzędnikom ekspedycyjnym przesyłki z magazynu stacyjnego, nie inkasując należności za składowe. Wzamian za to oskarżony pobierał w formie datków około 25 proc. tej sumy, jaka z danej przesyłki przypadała. Podobnie jak w pierwszej sprawie, tak i tutaj, Czapliński dokonywał tych nadużyć stosunkowo rzadko: dziennie przez jego ręce przechodziło około 100 kwitów — nadużycia miały miejsce przeciętnie dwa razy w tygodniu i suma kwitów, które służyły podsądnemu do dokonywania malwersacji nie przekraczała średnio 80 złotych. **W ten sposób, począwszy od roku 1927, Czapliński zdołał uzyskać z tych operacyj około 12 tysięcy złotych.**

I zaczęło się jak zwykle: u Czaplińskiego była choroba w domu. Trzeba się było zadłużyć. Trzeba było spłacać weksle. Wtedy właśnie, gdy Czapliński był już w najtrudniejszej sytuacji, zjawił się jakiś urzędnik prywatny i zaproponował mu łapówkę. Potem już wszystko szło normalnie: **dwa razy na tydzień mniej więcej na przestrzeni całych 4 lat.** — Oskarżony chciał przerwać ten łańcuch drobnych, regularnych nieuczciwości, ale nie mógł: **lękał się, że odmowa wobec współwinnych nadużyć pociągnie wyjście na jaw całej afery.**

Czapliński odpowiada na pytania adwokatów ze skupioną uwagą i z niezwykle pogodnym wyrazem twarzy. Jego sumiasty wąs, dobra tusza, niski wzrost, łysina i wejrzenie z pod okularów — sprawiają wrażenie bardzo dodatnie. Miły starszy pan.

Ten miły starszy pan podaje, **który z urzędników prywatnych i jak często z nim współpracował.** Opowiada o tem, jak wpisywał fikcyjne kwity pod fikcyjnemi numerami, przychodząc do pracy zamiast o 8 o 7 rano.

Prawie każdy z adwokatów stawia pytania. Mecenasów jest 14. W tych warunkach sprawa może się przeciągnąć całe tygodnie. Wczoraj po godzinie drugiej sąd przerwał rozprawę — do dziś rano. (g)

Nie posyłaj kota po masło...

Wartownik stacji Łódź-Kaliska okradał wagony kolejowe.

(gr) Coś się psuje w państwie... kolei w Łodzi. Wczoraj zapadł wyrok w jednej sprawie, dziś trwa i trwać będzie przez kilka conajmniej dni druga sprawa, a tymczasem do kierownictwa stacji Łódź - Kaliska napływały ciągle skargi odbiorców przesyłek na braki w ładunkach. Braki były przeważnie stosunkowo drobne, jednak ich ciągłość i ciągłość skarg stawała się niepokojąca.

Meldunki takie wpływały nie tylko do władz kolejowych, lecz i do policji. Dochodzenie, wdrożone już przed kilku tygodniami, mimo usilnych wywiadów nie dało początkowo żadnego rezultatu. Stwierdzono, że **wartownicy kolejowi pełnili służbę z całą sumiennością, że żaden z nich nigdy nie zaspał, że patrole były rozstawione według odpowiednich przepisów i że wszystko było w porządku.** Nie w porządku jednak dochodziły do rąk odbiorców przesyłki.

Wreszcie, nie mając innego wyjścia z tego błędnego zdawałoby się koła, władze powzięły podejrzenia co do samych wartowników. Poczęto ich obserwować.

Ta droga okazała się właściwa.

Ubiegłej nocy **schwytano na gorącym uczynku kradzieży z wagonów kolejowych Jana Błaszczyka. Błaszczyk był wartownikiem kolejowym na stacji Łódź - Kaliska.**

Na stacji kolejowej kaliskiej źle się dzieje: kolejarze naruszali pieniądze skarbowe, urzędnicy magazynów wydawali towar bez kwitów, a wartownik kradł towar z wagonów... (g).

Polowanie na... ludzi.

Krewki myśliwy został aresztowany.

(gr) Mamy obecnie sezon polowania w pełni. Niewiele wprawdzie o tem wiedzą zwykli śmiertelnicy, zamieszkujący w mieście: chyba jakiś jeden drugi zając zawieszony na tylnych nogach, z obwiązaną głową przed oknem wystawowem sklepu kolonjalnego przypomina mieszczuchowi, że są ludzie, którzy wolny czas spędzają na spacerach po polu z dubeltówką na ramieniu, lub na strzelaniu do zajęcy w kotle.

Sezon myśliwski jest w pełni. Do zeni tu doszło równocześnie napięcie namiętności łowieckich wśród nemrodów różnego autoramentu... Tadeusz Nowopolski 27-letni syn właściciela folwarku Gledzianówek w powiecie łęczyckim, musiał być zacitrzewionym myśliwym, skoro nie zawahał się użyć broni, by spędzić ze swego terenu niepożądanego gościa w postaci Antoniego Romanowskiego. Prawda, że bażanty, to zdobycz niebylejaka, prawda, że bażanty trzeba specjalnie hodować, trzeba nad niemi czuwać przez cały rok, by można było na nie zapolować zimą, ale w każdym razie nawet bażant z najpiękniejszym ogonem nie tłumaczy zbrodni młodego Nowopolskiego.

Zagorzały myśliwy strzelił wczoraj z dwururki do Romanowskiego i zadał mu 4 rany w nogę. Romanowski powędrował do szpitala, a stanowczo zbyt krewki myśliwy — do aresztu. (g).

NOWA PLACÓWKA MUZYCZNA W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, powstała w naszem mieście nowa placówka muzyczna pod nazwą: „Łódzkie Towarzystwo Muzyczne" której celem jest uprawianie i krzewienie muzyki, urządzanie odczytów i koncertów o programach poważnych jak również wieczorów dyskusyjnych, ilustrowanych produkcjami muzycznemi. Celem towarzystwa jest również zjednoczenie wszystkich sił muzycznych naszego miasta, dotychczas rozproszonych i nie mających wspólnego terenu działania oraz popieranie młodych talentów.

Ł.T.M., do którego już przystąpili jako członkowie wybitni przedstawiciele świata muzycznego, przyjmuje zapisy na członków wszystkich, których jego cele interesują. Walne zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 10-go lutego bł r. o godzinie 9-ej wieczorem w sali konserwatorjum muz. H. Kijeńskiej

Informacji udziela: kancelarja konserwatorjum muz. H Kijeńskiej, Traugutta Nr 9 telefon 210-86 (godz. 10—3), prof. Marja Weissowa, Narutowicza Nr. 58, tel. 175-95 (godz 3—6) prof. Baumgarten, Skwerowa Nr. 6, tel 224-50, (godz 2—3), p. I. Iliwicki, Kilińskiego Nr. 61 tel. 113-20 (godz 2—3), inż. Leon Liberman, Południowa Nr. 30, tel 149-57 (godz 2—3).

WYSTAWA DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się również w roku bieżącym wystawa drobiu gołębi, królików, zwierząt futerkowych i t. p. Wystawa odbędzie się w salach klubowych pracowników zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana przy ul Przędzalnianej Nr 68.

Jest to VIII wystawa drobiu łódzkiego towarzystwa hodowli drobiu i zwierząt domowych po wojnie i w roku bieżącym urządzona będzie na znacznie większą skalę niż w latach ubiegłych.

Do komitetu wystawowego, ul. Piotrkowska Nr 243 (otwarty od godz. 6 do 8-ej wieczorem) napływają z różnych stron Polski liczne zgłoszenia, co pozwala przypuszczać, że wystawa będzie stała na wysokim poziomie. Nadmienić należy, iż termin zgłoszenia upływa z dniem 22 stycznia. Eksponaty muszą być dostarczone w stycznia Eksponaty muszą być dostarczone do dnia 30-go stycznia.

Wystawa trwać będzie od dnia 31-go stycznia do 2-go lutego b. m. włącznie.

Powinęła się noga inkasentowi

Sąd skazał go na 1 rok domu poprawy.

(as) Na ławie oskarżonych sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa Ilinicza w asystencji sędziów Halickiego i Ehrenkreutza zasiadł wczoraj 31-letni Hugo Zawadzki, akwizytor i inkasent firmy Tow. Akc. Browaru Parowego Sukcesorów K. Andstadta.

Zawadzki wprawdzie pracował za dwóch, ale pił za trzech. Pił oczywista nie sam, tylko w towarzystwie P. T. Klijentów, którzy na sucho żadnej tranzakcji załatwiać nie zwykli.

Na tem tle doszło do nadużyć. Pierwsze wyszło na jaw w kwietniu r. 1930 i wynosiło

około 10 tysięcy zotych.

Rodzina Zawadzkiego część niedoboru pokryła, część poczęła mu firma strącać z pensji. Zawadzki miał możność przyjścia do równowagi po pierwszem powinięciu się nogi. Niestety, aby pokryć należność za pierwsze przywłaszczenie, Zawadzki znów nie wpłacał do kasy przedsiębiorstwa sum zainkasowanych od klijentów: tylko **zatrzymywał je sobie i wpłacał jako sumy od siebie, na poczet swej zaległości.**

W maju roku 1930 wyszły na jaw i te przewiny Zawadzkiego. Tym razem firma straciła cierpliwość i złożyła doniesienie do prokuratury.

Dyrektor browaru Sukc. Andstadta, zeznający w charakterze świadka, stwierdził, iż Zawadzki zarabiał około 360 zł. miesięcznie, że pobierał djety na rozjazdy i że jego wyjaśnienia, jakoby musiał ugaszczać klijentów nie zasługują na wiarę: Zawadzki lubiał pod tym względem przesadzać.

Inni świadkowie potwierdzili winę podsądnego. Prokuratoh Suski wnosił o surowy wymiar kary.

Zawadzki został skazany na rok domu poprawy. (gl)

Jutro czwarty wybuch „Bomby"!

Odczyty radiowe.

Dnia 24-go stycznia o godz. 16.40, dr. Jerzy Szpakowski udzieli przez mikrofon życzliwych i pożytecznych rad, jak zabezpieczyć się przeciw powszechnemu, codziennemu niedomaganiu — bólowi głowy.

Tegoż dnia o godz. 17.15 prof. Aleksander Janowski zajmie audytorjum radjowe pięknym odczytem p. t. „Ojców w zimie", w którym nakreśli malowniczy obraz tego uroczego zakątka ziemi polskiej.

Dnia 25 stycznia o godz. 17.10 p. Władysław Malinowski w odczycie p. t. „Polska po powstaniu styczniowem" przedstawi, czerpiąc materjał z niewykorzystanych jeszcze źródeł, prądy polityczne po powstaniu styczniowem w naszej ojczyźnie.

Dnia 26 stycznia o godz. 16.20 p. Marja Brüfferowa mówić będzie z Wilna na temat wędrówek krajoznawczo-etnograficznych w odczycie p. t. „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej".

Następnie o godz. 17.10 dr. Edward Łepkowski w transmitowanym z Krakowa odczycie p. t. „Malarstwo polskie z przed stu laty" nakreśli cały szereg sylwetek malarskich wraz z działalnością artystyczną, uwypuklając ten zarys porównaniem współczesnego artystom malarstwa zagranicą.

Dnia 27 stycznia o godz. 16.20 p. Alojzy Wanczura w odczycie p. t. „Powstanie Syberyjskiego Legjonu Wolnych Polaków nad Bajkałem w roku 1866" przypomni radiosłuchaczom o budowie drogi Bajkalskiej w owym czasie, o losie wygnańców polskich na Syberji, tych męczenników za wolność Ojczyzny oraz opowie o planie ucieczki do Mongolji.

Dnia 28 stycznia o godz. 17.10 na temat „Roli kulturalnej Lwowa" mówi będzie ze Lwowa prof. Stanisław Łem picki, który w odczycie tym poda w syntetycznem ujęciu rys historyczny i cywilizacyjny starego grodu czerwieńskiego.

Dnia 29 stycznia o godz. 17.10 prof. Konstanty Zakrzewski wygłosi przed mikrofonem krakowskim odczyt o znakomitym fizyku Albercie Michelsonie i jego odkryciach fundamentalnych z dziedziny optyki oraz badaniach nad szybkością światła.

Uniwersytet powszechny

przy Tow. Oświaty i Kultury „Pochodnia".

Na uniwersytecie powszechnym przy „Pochodni" wykłady rozpoczynają się dnia 3-go lutego r. b. i trwać będą do 12.V r. b w dnie: od wtorku do piątku, w godz. od 7—9 wieczorem (2 wykłady dziennie). Przerwy w kursach będą w połowie lutego i druga 2-tygodniowa przerwa podczas świąt Wielkiej Nocy.

Na kursach będą dwa rodzaje słuchaczy: stałych i niestałych

Kandydaci na stałych słuchaczy powinni zgłosić się po legitymacje które otrzymają w cenie 1 zł i płacić będą za każdy wykład 10 groszy. Opłacone zgóry 35 wykładów, to jest zł. 3.50 upoważnia do wysłuchania wszystkich wykładów (105).

Słuchacz niestały t. zn. taki który każdorazowo opłaca 25 groszy i będzie mógł słuchać wskazanego przez siebie wykładu Słuchacze niestali legitymacji nie otrzymują.

Kursy nie wymagają od słuchaczy żadnych kwalifikacyj naukowych.

Zapisy na słuchaczy stałych: ul. Andrzeja Nr. 24, lokal szkoły powszechnej, codziennie — za wyjątkiem sobót i niedziel, w godz. od 7—8 wieczorem, na słuchaczy niestałych — przed rozpoczęciem każdego wykładu.

Wykłady odbywać się będą w szkole przy ul. Andrzeja Nr 24, poprzeczna oficyna, II piętro

Wykaz przedmiotów które będą wykładane na uniwersytecie powszechnym przy „Pochodni" w semestrze zimowym 1932 roku (od 3 lutego do 15-go maja) w lokalu szkoły przy ulicy Andrzeja Nr. 24:

Emigracja polska, jej cele i znaczenie—nacz Chwalbiński literatura polska — insp. Gacki podstawy samorządu — insp. Gacki, duch dziejów Polski — prof Jackowski, geografja gospodarcza — prof Jurczyński, nauka o Polsce — insp. Kotula, higjena społeczna — dr. Kuryluk, psychologja jednostki i tłumu — prof. Pychyński, ubezpieczenia społeczne — dr Samborski współczesne kryzysy gospodarcze — dr. Skalski, alkoholizm i jego skutki — dr. Skalski, wstęp do biologji — wiz. Sumorowski, rozwój państwa współczesnego — prof. Sutkowski obrona państwa historja sztuki — dyr Szletyński, kodeks pracy — sędzia Walczak, historja powstań polskich — dr Więckowski.

Piotrków Trybunalski.

—o—

URLOP P. WICEPREZYDENTA JABŁOŃSKIEGO.

Z dniem 19 b. m. rozpoczął trzytygodniowy urlop wypoczynkowy p. wiceprezydent m. Jabłoński. Zastępuje p. wiceprezydenta p. radca Niemeczek.

WYSTAWA ZDROWOTNA.

W sali Rady Miejskiej zostanie otwarta w dniu 28 b. m. wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna.

Eksponaty wystawy, które są własnością okr. Zw. kas chorych we Lwowie, sprowadzone zostaną do Piotrkowa staraniem magistratu i pow. kasy chorych.

NAJWIĘKSZY BAL SEZONU.

Czynione są już przygotowania do największego balu obecnego karnawału, który odbędzie się w dniu 6 lutego b. r. w sali im. Kilińskiego. Jest to tradycyjny bal Stow. Świetlicy Policyjnej i Klubu Sportowego P. P. w Piotrkowie. Bal ten żadnej reklamy nie potrzebuje gdyż ci, którzy już się bawili na balach urządzanych staraniem tych Stowarzyszeń wiedzą, jak można w miłym nastroju spędzić kilka przyjemnych godzin i zapomnieć o wszelkich troskach.

Bal tegoroczny będzie urozmaicony różnemi niespodziankami.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Orzeczenia podatkowe.

Z ostatnio opublikowanych okólników ministerstwa skarbu poniżej podajemy zasady zarządzeń o większem praktycznem znaczeniu.

PODATEK DOCHODOWY PRACOWNIKÓW, WYNAGRADZANYCH DZIENNIE.

Przy wypłatach dziennych — ustaliła się praktyka skarbowa, że rok liczy się za 360 dni. Ministerstwo zwróciło uwage na fakt, że praktyka taka wprowadza rażace pokrzywdzenie pracowników w ten sposób wynagradzanych. O ile np. pracownik, zarabiający dziennie 8 złotych, rozliczany tygodniowo, jest wolny od podatku, albowiem przy 48 złotych zarobku tygodniowo osiąga rocznie tylko 2,496 zł., o tyle taki sam pracownik rozliczany dziennie podatek opłaca, gdyż jego zarobek roczny przyjmuje się według obecnej praktyki na złotych 8 x 360 = 2,880. Ze względów więc sprawiedliwości podatkowej zarządziło ministerstwo skarbu, aby przy obliczaniu podatku dochodowego przyjmować teoretyczną ilość dni roku na 300 a nie 360. Jest to zarządzenie o dużej doniosłości praktycznej zwłaszcza dla niżej płatnych pracowników umysłowych, których zarobki oscylują około ustawowego minimum utrzymania.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE DLA STACJI BENZYNOWYCH.

Wobec rozbieżności praktyki co do wykupywania świadectw przez coraz gęściej rozsiane w kraju tak zwane stacje benzynowe i stacje obsługi — ministerstwo zarządziło, iż winny one posiadać świadectwa przemysłowe dla III kategorji handlowej.

POMOC PRAWNA W DZIEDZINIE PODATKÓW ZE STRONY W. MIASTA GDAŃSKA.

W ostatnim czasie ministerstwo skarbu w szeregu okólników udzieliło wyjaśnień władzom podatkowym o możności i zasadach korzystania z pomocy władz w. m. Gdańska przy ściąganiu należnych państwu polskiemu podatków bezpośrednich. Obecnie zwrócono uwagę władz, że odnośne przepisy umowy polsko - gdańskiej zezwalają także na korzystanie z pomocy przy ściąganiu wymierzanych w postępowaniu podatkowem kar porządkowych. Ścisłe przestrzeganie wyjaśnień o pomocy gdańskiej — zlikwiduje nieuchwytność podatkową obywateli polskich mających majątki w Gdańsku.

UMARZANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo skarbu zakomunikowało podwładnym urzędom, iż nie jest przewidywane w bieżącym roku przedłużenie okólnika z dnia 30 grudnia 1929 roku w przedmiocie zlikwidowania nieściągalnych zaległości podatkowych. — Ministerstwo skarbu uważa, że wobec znacznego rozszerzena kompentencji izb skarbowych co do umarzania zaległości podatkowych — przedłużenie mocy tego okólnika jest zbędne.

OPODATKOWANIE WYDAWNICTW PERJODYCZNYCH.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że w drukarniach wykonywujących prócz druku własnych pism perjodycznych również i inne druki na zamówienia osób trzecich, opodatkować należy jedynie obroty osiągnięte z wykonania prac dla tych osób.

a.

Kartel pończoszniczy
powstanie w czasie najbliższym.

(c) Donosiliśmy już o prowadzeniu zakrojonej na szeroką skalę akcji, zmierzającej do skartelizowania całej polskiej produkcji wyrobów kotonowych (pończoszniczych).

Akcja ta jest podyktowana koniecznościami życiowemi, gdyż przy obecnych nieuregulowanych stosunkach prosperowanie wielu, nawet poważnych przedsiębiorstw jest wprost niemożliwe. Z uwagi na powyższy stan rzeczy przedstawiciele wszystkich fabryk kotonowych przyjęli z uznaniem wysiłki inicjatorów w kierunku utworzenia kartelu.

Obecnie toczą się pertraktacje między komitetem organizacyjnym kartelu a sp. akc. N. Ejtingon, która to firma ma objąć rolę finansowania przyszłej organizacji pończoszników. Pertraktacje z firmą Ejtingon, w których bierze udział osobisty prezes Borys Ejtingon o ile doprowadzą do rezultatu, zadecydują o istnieniu kartelu.

Organizacja ta, reglamentująca całą wytwórczość wyrobów kotonowych w Polsce, pod względem prawnym będzie stanowiła **spółkę akcyjną z kapitałem 5 milj. zł.** Akcjonarjuszami będą poszczególne fabryki w zależności od liczby posiadanych maszyn i stopnia ich wydajności (liczby głów). Spółka akcyjna mieścić się będzie w Łodzi, przyczem akcjonarjusze, poza wpłaceniem kapitału akcyjnego, wynoszącego około 60 tysięcy złotych od jednego zespołu, dają spółce do dyspozycji swe maszyny, co zwiększa jej formalny kapitał zakładowy do 35 milj. zł.

Łącznie polski przemysł kotoniarski, istniejący w Łodzi, Warszawie, Kaliszu, Częstochowie i Gdańsku posiada 100 zespołów. Inicjatorzy powyższej spółki akcyjnej, dążącej do uzdrowienia rynku, przewidują w zakresie polityki cennikowej, utrzymanie cen na przeciętnym poziomie z uniknięciem podrożenia skartelizowanych wyrobów.

Poza regulowaniem produkcji na podstawie polityki najwygodniejszej kalkulacji i scentralizowania zakupów surowcowych, co stanowić będzie o zmniejszonych kosztach produkcyjnych sp. akc. będzie centralą sprzedaży. Prace organizacyjne zostały już ukończone, zaś projekt przyszłego statutu jest również już opracowany. Z uwagi na powyższy stan rzeczy, można się liczyć z powstaniem tej organizacji w najbliższym czasie. (Dt-.

Z izby przem.-handlowej.

(c) W dniu dzisiejszym w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych, mająca na celu bliższe ustalenie warunków udzielania preferencyjnych stawek przewidzianych rozporządzeniem z 19 grudnia 1931 dla importerów kolonjalnych w łączności z operacjami wywozowemi.

Ministerstwo przygotowało w tej mierze instrukcję, której wprowadzenie w życie ma się przyczynić do popierania wywozu. Przed konferencją w ministerstwie odbędzie się międzyizbowa narada.

★

W związku z postulatami, które zostały skierowane pod adresem ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia zastawu rejestrowego dla poszczególnych towarów, został opracowany projekt rozporządzenia, które zwiększa prawa sprzedawcy, co stanowić będzie czynnik rozszerzający obroty. Izba przemysłowo - handlowa ma się wypowiedzieć, czy w świetle dotychczasowego orzecznictwa jest niezbędna specjalna ustawa, zastrzegająca prawo własności sprzedawcy przy tranzakcjach kredytowych lub na raty. (Dt)

Złoto angielskie w Indjach.
Rewelacje znakomitego ekonomisty angielskiego. Józefa Kitchina..

Prasa angielska coraz częściej oskarża Francję o dwulicowość, o rozmyślne choć skryte działanie, zmierzające drogą wojny finansowej, do pozbawienia Anglji wszelkich zapasów złota, a co za tem idzie i podkopanie ekonomicznego życia Wielkiej Brytanji. Bezpodstawność tych zarzutów wykazują najlepiej badania ekspertów angielskich, dotyczące przyczyn niepojętego zniknięcia legendarnych zapasów złota z Banku Anglji. Badania te wykazują, iż **krótkowzroczna polityka gospodarcza Wielkiej Brytanji przeoczyła poprostu masową wędrówkę złota do kolonji angielskich,** jaka odbywała się nieprzerwanie od dziesiątków lat. Złoto płynące dziś do Francji stanowi zaledwie nikłą pozycję wobec bajońskich sum, jakie **pochłonęły i kryją dzisiaj Australja, Kanada i Indje.**

Znany ekonomista angielski, Józef Kitchin, na zlecenie Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, objął w lutym 1930 r. referat badań eksportu złota do Indyj Brytyjskich, a ostatnio ogłosił drukiem wyniki swej pracy w książce zatytułowanej **„Międzynarodowe zagadnienie złota".**

Zestawienia zawarte w tej książce dają ogólne pojęcie o ogromie eksportu złota do Indyj. Oto w okresie 1835—1889 **wywieziono do Indyj 134 miljony funtów szterlingów w złocie i w klejnotach,** w latach 189—1899 — **27.600.000 funtów,** 1900 — 1904 — **31.400 000 funtów,** w latach 1905—1909 — **50.700.000 Ł. itd.** Ogółem w okresie 1835—1931 import angielskiego złota do Indyj wyraża się fantastyczną cyfrą **600 miljonów funtów szterlingów,** która to suma przewyższa siedmiokrotnie roczną światową produkcję złota wartości 82.500.000 funtów. Zaznaczyć należy, że zawrotna suma 600 milj. funtów obejmuje jedynie oficjalny, zaksięgowany import złota, nie obejmuje natomiast złota przewożonego do Indyj nielegalnie.

Zachodzi pytanie, co dzieje się ze złotem płynącem od stulecia szeroką strugą z Anglji do Indyj, — czy dzisiaj jest ono jeszcze w Indjach, czy może powędrowało dalej na wschód? Kitchin nie daje dokładnej odpowiedzi na to pytanie zaznacza tylko, iż **większość tego złota spoczywa, jego zdaniem w skarbcach bogaczów hinduskich.** Rzeczywistość mówi co innego. Wnioski jakie wyciągnął rząd angielski z rewelacyjnych badań Kitchina doprowadziły do zasadniczej zmiany dotychczasowego porządku rzeczy. W czasie ostatnich trzech miesięcy **przywędrowało z powrotem z Indyj do Anglji złota wartości 24 miljonów funtów szterlingów.** Skąd wzięło się to złoto? Czy bogacze hinduscy aż tak szybko zdecydowali się na opróżnienie swych skarbców?

Rząd angielski wziął się ostatnio, jak podaje prasa angielska do wyciskania na szorokę skalę z[illegible]a z Indyj, wyciska je wszelako nie z radżów i nie z finansistów Kalkuty, Bombaju i New Delhi; lecz **z szerokich mas ludności.** Manja ciułania srebra, złota i drogich kamieni jest przysłowiową cechą ludu Indyj. Zniesienie parytetu złota zarówno w stosunku do funta szterlinga jak i do rupji, przy równoczesnej propagandzie skupywania złota przez władze rządowe w Indjach, dało niespodziewane wyniki. W odpowiedzi na obwieszczenia, jakiemi Anglicy zasypali Indje, komunikując, iż rząd zakupuje złoto po najwyższych cenach, uboga ludność hinduska przyniosła do oddziałów Banku Angielskiego swe oszczędności.

J. K.

Płace w przemyśle węglowym
w ciągu ostatnich 6 lat wzrosły dwukrotnie.

Pogarszające się od dłuższego czasu położenie rynku węglowego oraz załamanie się funta, dające wydatną premję węglowi angielskiemu, wpłynęło poważnie na dążenie w krajach wytwarzających węgiel do redukcji kosztów wydobycia, a w pierwszym rzędzie **do redukcji najważniejszej pozycji tych kosztów t. j. robocizny.** Jak wiadomo, zniżka funta wywołała w Anglji automatyczną zniżkę wszystkich pozycyj kosztów wydobycia, a więc i płac; w Belgji w ostatnich nich 2 latach **obniżono płace w kopalniach węgla o 19 proc., w Niemczech, po ostatniej obniżce, łączna redukcja płac przekroczyła 20 proc., nie licząc korzyści przemysłu, wynikających z zawieszenia wysokich opłat na ubezpieczenia bezrobocia.**

Ostatnio stosunkowo mniej zainteresowany międzynarodowym rynkiem węgla **przemysł francuski, wypowiedział z dniem 1 utego r.b. dotychczasowe płace, zapowiadając poważną obniżkę.**

Niezmienione płace pozostały **tylko w polskim przemyśle węglowym, pomimo, że sytuacja finansowa tej gałęzi przemysłu uległa w ostatnich dwuch latach znacznemu pogorszeniu.** Wpływy w górnośląskim przemyśle węglowym wynosiły bowiem w r. 1929—625 milj. zł., w r. 1930—460 milj. zł., a w roku 1931 już tylko 414 milj. zł.

W przeciwieństwie do tego płace w kopalniach węgla stale wzrastały. Zarobki dzienne w gotówce plus odszkodowanie za urlop wynosiły w złotych (w nawiasie całkowite zarobki plus deputat): w roku 1925—5,45 (5,66),, w 1926 -- 6.57 (6,77), w 1927 — 7,90 (8,10), w 1928 — 8,68 (8,87), w 1929 r. 9,70 (9,92), w roku 1930 — 10,24 (10,53). Z powyższych cyfr widać, że płace w przemyśle węglowym w ciągu 6 lat wzrosły prawie dwukrotnie.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork 19 stycznia. Loco 6,80, styczeń 6,66, luty 6,67, marzec 6,74, kwiecień 6 81 maj 6,88, czerwiec 6 96, lipiec 7 06, sierpień 7,13, wrzesień 7,21, październik 7,29, listopad 7 37, grudzień 7,46.

Nowy Orlean, 19 stycznia, Loco 6,64, styczeń 6 64, marzec 6 73, maj 6,88, lipiec 7 05, październik 7,12, grudzień 7,40.

Liverpool, 19 stycznia, Loco 5,59 styczeń 5,23, luty 5 21, marzec 5,19, kwiecień 5 18 maj 5 17, czerwiec 5,17, lipiec 5,17, sierpień 5,17, wrzesień 5,18, październik 5,18 listopad 5 20, grudzień 5,23 styczeń 5 24, marzec 5,29, Bawełna egipska: Loco 7,40, styczeń 6,96, marzec 7,09, maj 7 28 lipiec 7,45, październik 7,69, listopad 7,75, grudzień 7,84

Upper 19 stycznia, Loco 6 26, styczeń 6,02, marzec 6,11 maj 6,20, lipiec 6,29, październik 6,42, listopad 6 47, grudzień 6 56.

Brema, 19 stycznia, Loco 7,93, styczeń —, marzec 7 46, maj 7,58, lipiec 7,68, październik 7 91, grudzień 8,01

Aleksandrja, 19 stycznia Sakkelaridis: styczeń 12,72 marzec 13,15, maj 13 57, lipiec 13,90, listopad 14,46 Ashmouni: luty 10 46, kwiecień 10,65, czerwiec 10,72, październik 11 07.

Upadłości, układy i nadzory.

7 spraw na wokandzie łódzkiego sądu handlowego.

W dniu wczorajszym sąd handlowy ogłosił upadłość **inż. Juljuszowi Hamerowi i Wolfowi Hamerowi**, prowadzącym przedsiębiorstwo sprzedaży elektrycznych materjałów i urządzeń reklamowych pod firmą „Inż. Juljusz Hamer i S-ka" w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 1.

Upadła firma, będąc w stosunkach handlowych z firmami „Polska Żarówka „Osram" sp. akc., Polskie Zakłady Philipsa sp. akc. i „Zjednoczona Fabryka Żarówek" sp. akc., pozostała winna firmom wierzycielkom przeszło 20.000 złotych z tytułu 23 zaprotestowanych weksli, oraz z otwartego rachunku wobec czego wymienione firmy wierzycielki żądały ogłoszenia upadłości.

Sąd ogłosił upadłość, a chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na dzień 30 listopada 1930 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Olszewskiego, a kuratorem adwokata Marka Kuttnera.

Upadłego Juljusza Hamera sąd oddał pod dozór policji.

***

Drugą upadłość ogłoszono **Klemensowi Orchulskiemu** spółce pod firmą Współczesna Drukarnia Artystyczna sp. z ogr. odp. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 107.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosił Edmund Opeliński, udziałowiec w 24 proc. firmy oraz Chaim Albam.

Wierzyciele powołują się na zaprotestowane weksle, na egzekuję, które prowadzą komornicy Jaroszyński i Tomaszewski, w wyniku których wyznaczona została licytacja pozostałych ruchomości upadłej firmy na dzień 21 stycznia 1932 r. Również zarzucają Orchulskiemu, że zwinął swoje mieszkanie, sprzedał względnie ukrył swoje ruchomości, wprowadził w błąd swoich wspólników, samodzielnie rozporządza majątkiem firmy „Współczesna Drukarnia Artystyczna" i obdłuża ją na wszystkie sposoby, wypuszczając niezliczoną ilość weksli, w tem i weksle fikcyjne.

Sąd ogłosił upadłość chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na 2 -go sierpnia 1931 r. sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Minca, a kuratorem adwokata Grudzińskiego.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

***

Na wokandzie sądu w dniu wczorajszym znalazła się również sprawa z podania firmy **„Gustaw Mauch"** biuro elektrotechniczne i warsztaty reperacyjne w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 240 o odroczenie wypłat.

Bilans złożony przez firmę zamknięty jest kwotą 160.945.80 zł. w tem nadwyżki 49.509.87 zł.

Delegowany przez sąd biegły sędzia handlowy, przedstawił sądowi bilans, sporządzony przez siebie który niewiele różni się od bilansu złożonego przez firmę, a mianowicie nadwyżkę wykazał w kwocie 4.241 zł. 30 gr.

Opinja biegłego była przychylna dla firmy. Również Izba Przemysłowo-Handlowa wyraziła się przychylnie; zaznaczając, że firma uważana jest za przedsiębiorstwo odpowiadające wymogom użyteczności gospodarczej.

Na rozprawie sądowej trzech adwokatów w imieniu całego szeregu wierzycieli złożyło podanie o **ogłoszenie upadłości firmie „Gustaw Mauch"**, przedstawiając zaprotestowane weksle i zaznaczając, iż weksle te są wystawione przez urzędników i chłopców Maucha na jego zlecenie. Ten system wystawiania weksli stosował Mauch świadomie w celu wywołania u wierzycieli swych wrażenia, że wręcza im weksle klijentowskie.

Sąd postanowił podanie firmy „Gustaw Mauch" w przedmiocie odroczenia wypłat oraz podanie wierzycieli w przedmiocie ogłoszenia upadłości Gustawowi Mauchowi **pozostawić bez uwzględnienia.**

***

W grudniu r. ub. firma **„Henoch Krell"** sprzedaż żelaza (11-go Listopada 44) wniosła podanie do sądu o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Jak wynika z podania firma ta istnieje od 1896 r., przyczem przedsiębiorstwo mieści się we własnej nieruchomości. Ostatnio jednak, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego firma Krell znalazła się w trudnościach płatniczych i zmuszona była zawiesić wypłaty. Ponadto Henoch Krell, posiadając na swej nieruchomości obszerny plac, rozpoczął budowę oficyny mieszkalnej, którą ukończył w roku 1931. Budowa ta pochłonęła lwią część kapitału płynnego.

W bilansie, podanym przez Krella, figurują pozycje, z których wynika, iż nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi 44.500 zł., przyczem po stronie biernej figurują wierzyciele hipoteczni, niewymagający szybkiej spłaty, na sumę przeszło 63.000 zł. Ogólna suma bilansowa zamyka się kwotą 241.717 zł.

W planie sanacji firma przewiduje szybką realizację posiadanych na składzie towarów, przyczem liczy na pożyczkę amortyzacyjną na hipotekę nieruchomości od Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i sumę tę po spłaceniu prywatnej pożyczki hipotecznej, obróci na zaspokojenie wierzycieli nieuprzywilejowanych.

Obecnie jednak firma dobrowolnie zrezygnowała z dobrodziejstwa odroczenia wypłat i wniosła do sądu podanie o pozostawienie podania bez rozpoznania.

Sąd przychylił się do prośby firmy petentki.

***

W sprawie upadłości **„Łódzkiej Farbiarni i Bielharni p. f. S. Szmaragd i Z. Goldberg"** (Łagiewnicka 45), wpłynęło podanie syndyka tymczasowego, adwokata Juljusza Goldberga o zezwolenie wydzierżawienia farbiarni i blicharni wraz z całkowitem urządzeniem przez rozpisanie konkursu drogą publicznego ogłoszenia na przeciąg 6 miesięcy, gdyż prowadzenie fabryki we własnym zarządzie jest niemożliwe z powodu braku środków obrotowych, a stały dozór na zabudowania pochłania koszta, których masa nie jest w stanie pokryć.

Sąd zezwolił syndykowi tymczasowemu na wydzierżawienie fabryki na przeciąg 6 miesięcy na warunkach ustalonych po porozumieniu się syndyka tymczasowego z sędzią komisarzem.

***

W sprawie upadłości firmy **„Rudolf Kinzler i S-ka"**, wykończalnia przy ul. Wólczańskiej 53 (Gdańska 78), 23 grudnia 1931 r. syndyk tymczasowy masy upadłości sporządził protokuł wierzycieli, którzy nie zgłosili do upadłości pretensyj.

Ogółem nie zgłosiło swych pretensyj 41 wierzycieli.

Sędzia komisarz postanowił postawić tych wierzycieli w stan opóźnienia, przyczem postawił wniosek, by sąd oznaczył nowy ostateczny termin miesięczny sprawdzenia wierzytelności.

Sąd przychylił się do wniosku sędziego komisarza.

***

Ostatnią wreszcie sprawą na sesji w dniu wczorajszym była upadłość **„Antoniego Bernhadta, Dom Przemysłowo-Handlowy"** przy ul. Andrzeja Nr. 7, której sąd wyznaczył nowy ostateczny 14 dniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 20 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone, natomiast dla banknotów dolarowych b. ograniczone. Tendencja naogół była utrzymana. Dolar got. 8.92, New York-kabel — 8.923. Notowano dewizy: Bukareszt — 5.33, Amsterdam — 359.35, Londyn — 30.75, New York—8.917, Praga — 26.41 i pół, Paryż — 35.11 Zurych —174.25, Medjolan 45.10—45; w obrotach międzybankowych Berlin — 211. W obrotach prywatnych marka niemiecka—210.75, banknoty dolarowe—8.91.35, rubel złoty — 5.01, rubel srebrny — 1.60, bilon — 0.77.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obracano jedynie akcjami Banku Polskiego przy nieco mocniejszej tendencji, a mianowicie po 102—103.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów zarówno państwowych jak i prywatnych była nieco słabsza. Mocniej kształtowała się jedynie pożyczka inwestycyjna, a z prywatnych 5 proc. m. Warszawy i 8 proc. m. Łodzi. Naogół obroty były średnie. Notowano: 4 proc. inwest. serj. — 89 i pół, 7 proc. stabil. 54—51 i pół—52, 10 proc. kolej. — 101, 4 proc. ziemskie — 31 4 i pół proc. ziemskie 40—39 i pół, 5 proc. m. Warszawy 50 i pół—51, 8 proc. m. W-wy 62.25—64 — 62.50, 8 proc. m. Łodzi — 60.50, 10 proc. Siedlec — 61. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. poż. bud.—32.25, 4 proc. inwest. zw. — 83, 4 proc. dolarowa — 42.75, 4 i pół proc. m. Warszawy — 47,

PEDRO I OSIOŁ JEGO RINDI.

W ulicach Pizy wrzał ruch jarmarczny. Wszędzie tworzyły się zatory z tłumu i rozbrzmiewał gwar zmieszanych okrzyków i nawoływań. Przez środek tłumu przepychał się Pedro, ciągnąc za sobą swego osła, obładowanego różnym towarem „Miejsca dla osła Rindi, sennorowie!" Tłum rozstępował się ze śmiechem tworząc wąskie przejście, gdyż każdy chciał zobaczyć osła Rindi, słynącego jako mądre zwierzę daleko poza granicami miasta. Jednak żar słoneczny zdawał się dokuczać osłowi bo przystawał co parę kroków rzucając ryki swe w tłum. Nagle podskoczył w górę zrzucając z siebie gniotący go ciężar. Biedny Pedro w pocie czoła musiał zbierać rozrzucony towar i ładować go z powrotem na grzbiet osła. Potem pociągnął dalej, powtarzając swe: „Miejsca dla osła Rindi, sennorowie!". Lecz z wysiłku i upału poczuł Pedro łamanie we wszystkich członkach i ból w całem ciele, tak że tylko z wielkim wysiłkiem mógł posuwać się dalej. Wówczas Rindi przystanąwszy wskazał głową w bok i ryknął przeciągle. Pedro spojrzał w kierunku wskazanym przez osła i ku swej radości ujrzał aptekę, do której się natychmiast udał. Ze słów Pedra aptekarz zmiarkował odrazu o co idzie, wyjął z szuflady pudełko i podał Pedrowi tabletkę Aspiryny którą ten, milcząc, zażył. Osioł zaś stał we drzwiach i od czasu do czasu porykiwał. Po pewnej chwili Pedro przeciągnął się ostrożnie i czując że ból ustępuje rozjaśnił twarz i chętnie zapłacił należność. Aptekarz zaś mówił: „Dam ci radę Pedro: ile razy poczujesz ból członków, zębów, głowy, albo gdy zachorujesz na grypę, reumatyzm, lub przeziębisz się, bierz zawsze tabletki Aspiryny ze znakiem BAYER w kształcie krzyża". Rindi potwierdził ryknięciem prawdę tych słów, a Pedro powędrował z nim dalej pokrzykując swe: „Miejsca dla osła Rindi sennorowie!"

Nowy statut

kartelu przędzalników bawełn.

(c) Jak się dowiadujemy w tych dniach urząd wojewódzki, jako instancja sprawująca nadzór nad organizacjami, zatwierdził nowy statut Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce, który przed niedawnym czasem został uchwalony przez walne zebranie kartelu.

***

Ostatnie posiedzenie zarządu Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce postanowiło na przeciąg dalszych 4 tygodni utrzymać dotychczasowe normy produkcyjne t. j. pracę w ciągu 32 godzin tygodniowo. Na temże zebraniu dokonano kooptacji 3 członków zarządu w osobach pp. prezesa Borysa Ejtingona, Sznitzlera (dyrektora Zawiercia). Trzeci mandat został zarezerwowany dla przedstawiciela t. zw. mniejszości. (Dt.).

Spadek cen hurtowych.

Według danych G. U. S., ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu ub. r., biorąc za podstawę rok 1927 równa się 100, wynosi 66.2, wobec 68.2. w listopadzie r. ub., czyli obniżył się o 2,6 proc. Wskaźnik cen artykułów rolnych spadł z 60.3 na 57.2, t. j. o 5,1 proc., a artykułów przemysłowych z 74.5 na 74, czyli o 0.7 proc. Ogólny wskaźnik cen w grudniu 1930 r. wynosił 76,2, w styczniu 1931 r. już tylko 71,6, natomiast od lutego zaczyna znowu wzrastać i wynosi w lutym 72.1, w marcu 72.5, w kwietniu 74.1, w maju 74.8. W czerwcu nastąpił ponowny spadek wskaźnika do 73.2 i odtąd ceny mają prawie stałą tendencję zniżkową. W lipcu wskaźnik ogólny wyrażał się cyfrą 70.3, w sierpniu 69.0, we wrześniu 67.0, w październiku 66.5, w listopadzie był nieco wyższy — 68.2, w grudniu 66.4. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z grudnia 1930, druga z listopada, trzecia z grudnia 1931 r.): produkty spożywcze, roślinne krajowe 54.5—64.2—62.4, zwierzęce 78.2—56.4—51.8 (widać z tego, że w porównaniu z rokiem poprzednim, podniosły się ceny zbóż, natomiast obniżyły się znacznie produkty hodowlane), produkty kolonjalne 89.6—73.5, drzewo 88—68.8—66.7, materjały włókiennicze 68.9—53.1—52.4., węgiel 121 do 121.2—121.2, metale 88.5 — 79,8 — 80.1, różne 98,1—86,1—85.9.

Kronika gospodarcza

BILANSE BANKÓW EMISYJNYCH.

Poniżej podajemy stan główniejszych rachunków trzech wielkich banków emisyjnych na dzień 14 b. m.: **U. S. Fed. Reserve Banks** Stanów Zjednoczonych (12 banków) w tysiącach dolarów (w nawiasie dane z 6 stycznia r. b.): zapas złota 3.001.840 (2.985.550), weksle i papiery wartościowe ogółem 1.813.450 (1.888.310), obieg banknotów 2.635.770 (2.651.030), wkłady ogółem 2.130.110 (2.169.420), stosunek rezerw do obiegu biletów bankowych 66,9 proc. (65,6 proc.); **Bank Angielski** w tysiącach Ł. (w nawiasie wzrost lub spadek w stosunku do wykazu z 6 stycznia r. b.): zapas złota 120.760 (+ 10) wkłady publiczne 22.360 (+ 6.680), bankowe 68.700 (— 13.120) prywatne 37.910 (— 590), obieg banknotów 354.740 (— 8.120), stosunek procentowy rezerw do pasywów 32,24 proc. (24,60 proc.); **Bank Francuski** w miljonach franków na dzień 8 stycznia (w nawiasie wzrost lub spadek w stosunku do 1 stycznia r. b.): zapas złota 69.279 (+ 416) należności zagraniczne 11.131 (— 1.223), weksle i bony skarbowe 15.822 (— 324), obieg banknotów 84.922 (— 803), inne natychmiast płatne zobowiązania 27.453 (— 628) pokrycie obiegu biletów bankowych i nat. płatnych zobowiązań wyłącznie złotem 61.65 proc. (60,51 proc.)

BANK ANGIELSKI PRZEDŁUŻYŁ KREDYT AUSTRJI.

Bank angielski zgodził się na dalszą prolongatę kredytu w wysokości 100 milj. szylingów, przyznanego w swoim czasie Austrjackiemu Bankowi Narodowemu.

60 MILJONÓW RUBLI NA KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ.

Donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych przyznała 60 miljonów rubli na rozszerzenie ruchu autobusowego i tramwajowego w wielkich miastach, przedewszystkiem w Moskwie, Leningradzie i Charkowie. Autobusy mają być zakupione zagranicą.

MIEJSCA NA GIEŁDZIE ZNOWU PODROŻAŁY.

W dniu 17 b. m. zapłacono za miejsce na giełdzie nowojorskiej 152.000 dol., czyli o 20 tys. dol. więcej, aniżeli przy sprzedaży miejsca w dniu 8 b. m. Osiągnięta ostatnio cena jest najwyższa od 27 listopada 1920 roku.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Ludwik Gertych" zawiadamia wierzycieli że dnia 22 stycznia 1932 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) w sali Nr. 15 o godz. 12.30 odbędzie się zebranie wierzycieli, których pretensje sprawdzone i przyjęte zostały do masy, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka, zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy:
Bernard BRUZDA,
adwokat
Piotrkowska 145, tel. 166-36.

Klinika Położniczo-Ginekol.
D-ra med. S. DRUEBINA

6 go Sierpnia 15-17, tel. 153-10
— uruchomiony został oddział położniczy na III-ej kl. —
Ceny porodu wraz 10-dniowym pob.
na I kl. zł **350—**, na II kl. zł. **250—**
na III kl. zł. **190**—
Przy każdym porodzie obecny jest Dr. DRUEBIN
Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic od 9.30—11

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
Wacławy Górajówny
Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.
TŁUMACZENIA Z JĘZYKÓW OBCYCH NA JĘZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JĘZYKI OBCE.
Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.
ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Pasaż „CASINO"
PIOTRKOWSKA 67.
SKLEPY nowocześnie urządzone
do oddania bez odstępnego.
Wiadomość: Piotrkowska 67, p. Szaks.

Wiesz MAMUSIU!



odkąd dajesz mi tego Skotta, jestem najsilniejszy w klasie.

EMULSJA SCOTTA
znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.
Wzmacnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnemi, jak: koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa itp.
Lecz żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta. naśladownictwa bowiem są małowartościowe.

Do akt Nr. E. 1765 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14go, zamieszkały w Łodzi przy Al. I. Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szaji Brajtbarda i składających się z mebli domowych, urządzenia sklepowego, towarów spożywczych, maszyny do szycia firmy „Singer" i wagi dziesiętnej oszacowanych na sumę zł. 1.021.—
Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik **ST. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. E. 1941 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14go, zamieszkały w Łodzi przy Al. I. Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka i Tauby małż. Plesner i składających się z pianina czarnego marki „Schröder" i taboretu przed pianino oszacowanych na sumę zł. 700.—
Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik **ST. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. 9 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. rewiru 8-go. zamieszkały w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 25. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Wróblewskiego i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik **JAN JABCZYK.**

Do akt Nr. 640 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joela Fajwisza Berlinera i składających się z mebli domowych i innych oszacowanych na sumę zł. 541.—
Łódź, dnia 18 stycznia 1932 r.
Komornik **JAN JABCZYK.**

ZAKOPANE
Pensjonat „SZCZĘSNA" przy ul. Witkiewicza Nr. 10, tel. 647 pod zarządem S. MAGIDOWEJ **Pokoje słoneczne i komfortowe. Słoneczne leżalnie. Kuchnia wykwintna. Ceny najniższe.** —

Dr. med.
H. Słobodski
Spec. choroby OCZU
Piotrkowska 66, tel. 241-27
przyjmuje od 12—1 i od 3—4.30

Do akt Nr. E. 17 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 10-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza że w dniu 5 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Szmidta i Hugo Szymocha i składających się z rolwagi w dobrym stanie i konia maści gniadej oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, dnia 12 stycznia 1932 r.
Komornik **Ludwik Hollas.**

Do akt Nr. E. 57, 58 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 10-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Auszela Gurta, Fiszla Zajfla i Nusyna Szumiraja i składających się z autobusu firmy „Chevrolet" w średnim stanie, Łd. 81870 na chodzie, z 2-ma zapasowemi oponami oszacowanych na sume 2000.—
Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik **Ludwik Hollas.**

Do akt Nr. E. 28 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. 10-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3-go lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lwowskiej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joska Libermana i składających się z samochodu ciężarowego w dobrym stanie firmy „Brockway" oszacowanych na sume zł 700
Łódź, dnia 9 stycznia 1932 r.
Komornik **Ludwik Hollas.**

DETEFON!!!
na Raszyn i Łódź komplet: odbiornik słuchawki, kryształ, antena
tylko 40 zł.
ustawienie w ciągu 2-ch godzin.
„RADIO ELEKTROLA"
JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4. Telefon 20-104.

Samochód
marki Chevrolet, 6-cylindrowy, kareta 4-o drzwiowa, prywatne, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadom.: Kilińskiego 160, mleczarnia

Poszukuje się
20—30.000 zł.
za dobrym i pewnym oprocentowaniem do nowootwartego bezkonkurencyjnego interesu, ewent. gwarancja hipoteczna lub udział w interesie. Oferty sub: „Za 41" do Republiki.

Wyjątkowa Okazja
przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO „IRENIT"
ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.

PRZYJECHAŁ DO ŁODZI tylko na **2** dni. Słynący od **25** lat — jako światowej sławy **TELEPATA—JASNOWIDZ**

Jaka przyszłość Twoja będzie.

Kto się trapi, niepokoi,
Kto o przyszłość swą się boi
Co się stanie, co z nim będzie,
Czy to w handlu, czy w urzędzie,
Niech **Pyffello** się zapyta,
Ten mu wszystko wnet odczyta.
Panna, rozwódka, wdówka, gdy ciekawa,
Jak hymenu pójdzie sprawa,
Jakim mężem los obdarzy,
Czy się spełni, o czem marzy,
Niech **Puffello** też zapyta.
On Wam wszystko wnet odczyta.
Wszystkie przyszłe mgła osłania,
Do tej wiedzy wejścia wzbrania,
A **Pyffello** ma moc własną
Przyszłość każdego określi jaśniej
Najpopularniejszy Astrolog-chiromanta
WACŁAW PYFFELLO
Przyjmuje osobiście — cały dzień.
Powie jaki los Twojego życia będzie.
Udzieli najlepszych rad i wskazówek.



Adres: Łódź, ul. Traugutta 6, pokój 219.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5. tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermja.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

GAB. FIZYKALNEJ TERAPJI
przy Towarzystwie „Linas - Hacedek"
ul. Cegielniana 17
Naświetlania:

lampą kwarcową	Zł. 1.—
sollux	„ 2.50
kąpiele elektryczne	„ 2.50
diatermia	„ 3.—

Gabinet czynny od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 4-ej do 6-ej po poł.

MIESZKANIE
5-pokojowe z kuchnią, wygodami, kąpielowym, centralnem ogrzewaniem do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej (przystanek Marysin). Wiad.: w Rudzie Pab., ul. Piłsudskiego 3 u p. Klisza lub telefon 113-65.

Kupno i sprzedaż

13 MASZYN pończoszniczych — cały komplet z urządzeniem, motorem i lokalem do wydzierżawienia od zaraz w Więzieniu w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 16. Telefon 101-38. A. Tucholski, naczelnik Więzienia.

PLAC 45 metrów, front przy ul. Kątnej przy przystanku tramwajowym sprzedam. Szwabe, Obywatelska 47. 47

MASZYNA Singera nowa, okazyjnie natychmiast do sprzedania. Pl. Dąbrowskiego 4, Rundberg od 10—12.

KAPA filet na 2 łóżka oraz pyjama szydełkowa okazyjnie do sprzedania. Gdańska 43, m. 10.

OKAZYJNIE maszyna do pisania. Sienkiewicza 27/7, 4—7. 21

STEYER Kabriolet do sprzedania jak nowy. Kilińskiego 136, A. Hermans. 21

Nauka i wychowanie

YOUNG GENTLEMAN who knows the English language perfectly wants to make the acquaintance of an intelligent young Lady for conversation. Answers sub „Conversation".

ENERGICZNĄ wychowawczynię z niemieckim, znającą dobrze krój i szycie do 4-letniego chłopca poszukujemy. Zachodnia 41, m. 6, między 2 a 4 po poł.

KOREPETYTOR udziela lekcyj z przedmiotów handlowych, oraz stenografji niemieckiego i angielskiego. — Wiadomości: w Republice.

EXPERIENCED English teacher (dipl.) gives English Lessons to advanced pupils. Śródmiejska 46 m. P. Rukańskiej

MISS MARY przygotowuje wszelkie tematy do matury w języku francuskim i niemieckim. Traugutta 2, I p. fr.

Rozmaite

ZAWIADAMIAM że wobec przeniesienia z dniem 1 stycznia 1932 r. firmy mojej do Warszawy, po odbiór reperacji uprzejmie prosze zgłaszać się do firmy R. Linkowski, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Z poważaniem
Firma **S. BIEŃKOWSKI.**
21

UNIEWAŻNIA się 2 weksle po 450 złotych każdy płatne dn. 1 lutego i 1 maja 1932 r. wyst. Antonina Golnik. Benjamin Berg, Napiórkowskiego 79.

WILK „Karo" zaginął. Odprowadzić Zachodnia 41, m. 6, za nagrodą.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1932 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość Berka Wajnbluma. 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 29 listopada 1931 r. tymczasowo. 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Roberta Schnea. 4) zamianować kuratorem upadłości Adwokata Mieczysława Czamańskiego. 5) oddać upadłych pod dozór policji. 6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania. 7) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność Kurator masy upadłości
Adw. MIECZYSŁAW CZAMAŃSKI.
Łódź, ul. Śródmiejska 52.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości Berka Wajnbluma, aby w dniu 25 stycznia 1932 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5. pokój Nr. 15 o godz. 12 w poł. w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz ROBERT SCHNEE
Sędzia Handlowy.

Wolnym od wszelkich



bólów reumatycznych, — gośćcowych, nerwobólów stanie się ten, kto używa systematycznie znakomite nacieranie p. n.

ICHTIOMENTOL

Wszędzie do nabycia.
Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:
Laboratorjum chem. aptekarza Mgr. SZYMONA EDELMANA
Lwów, Teatyńska 16.
37999

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Boryszowska Apretura i Drukarnia Wolf Gutgold i S-ka" podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 52 Rozp. Prez. Rzeczpospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3/28) termin drugi a zarazem ostatni ogólnego zebrania wierzycieli powyższej firmy wyznaczony jest na dzień 25 stycznia b. r. godz. 11-ta w Sądzie Okręgowym w Łodzi Plac Dąbrowskiego nr. 5 sala III.

Udział w ogólnym zebraniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzorcę Sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowemi.

Wierzyciele, którzy by nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie mogą przesłać swe głosy na piśmie, jednakże ich podpisy na takim piśmie winny być poświadczone urzędowo.
Sędzia Komisarz (—) EMIL HADRJAN.

Dr. med.
Heller
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w Niedz. od 11—2 po poł.

PARYŻANKA
dyplomowana nauczycielka udziela lekcyi języka francuskiego (gramatyka literatura, konwersacja, korepetycje). Adres ul. Południowa 20 m. 20. I-sze podwórze, lewa strona. Zastać można od 1—2 dp. Telefon od 8—9 wiecz. Nr. 150-12.

W Pabjanicach
angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker. ul. Rocha 5, od 2—3 p. p.

SALA FILHARMONJI.
Tel. 213-81.

ŚRODA, dn. 27 stycznia 1932 r. o godz. 9-ej wiecz.
WIELKI JEDYNY KONCERT
znanego wszechświatowego
KRÓLA NADKANTORÓW
GERSZON
SIROTA
z udziałem słynnej lirycznej śpiewaczki
HELENY SIROTA
Przy fortepianie:
NAFTUL SIROTA.
W programie m. in.:
Psalm 55; Nici; „Śpi, moje dziecko"; Ki-hu Lewado; Kadisz; Bas Cion; Ow-kachanim Pastuchel; Eili—Eili; Owinu - Malkenu; Szma Isroel; Szir - Haszirim i wiele innych.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Dr. M. Blaczko
specjalista chorób uszu, nosa i gardła przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ Nr. 99, telefon 213-66. Przyjmuje od godz. 5—7 w.

Zatw. przez M. W. R. i O. P.
SZKOŁA
RYSUNKU i MALARSTWA
Prof. Maurycego Trębacza
Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.
Zapisy codziennie.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO

Dziś premjera



wielkiej rewelacji dla polskich kinomanów. — — Fascynująca powieść ELIZY ORZESZKOWEJ

CHAM

w 100 proc. dźwiękowej przeróbce filmowej.

Wielki sukces filmu polskiego. — Arcydzieło literatury — arcydziełem ekranu. — Pełna pasji dramatycznej tragedja dwuch sprzecznych żywiołów. Konflikt dwuch płci, dwuch środowisk i dwuch odmiennych warstw cywilizacyjnych. — Dzieło Elizy Orzeszkowej przeniesione na ekran wzrusza każde serce, w którem tkwi iskra człowieczeństwa i zadowala najbardziej wybredny smak.

Scenarjusz opracował prof. MARJAN SZYJKOWSKI.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Krystyna Ankwiczówna
art. Teatru Narodowego w Warszawie
i
Mieczysław Cybulski
czołowy amant polskiego ekranu.

Reżyser: J. NOWINA-PRZYBYLSKI.
Specjalnie skomponowana ilustracja muzyczna prof. Jana Maklakiewicza.



Przeboje muzyczne śpiewane w filmie „CHAM".
Adieu, bądź zdrów... (boston)
Oj widziś ty dziewczyno (pieśń łowicka)
U prząśniczki siedzą (pieśń Moniuszki) i inne.

Nad program: TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, i 10-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. — Passe-partout i bilety ulgowe oraz wolne wejścia nieważne do odwołania.

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej umeblowane, domy, wille, place, poleca biuro „Lokum" Piotrkowska 62, front, II p., telefon 166-15.

DUŻY frontowy pokój, słoneczny z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie dla 2 lub 1 osoby od zaraz do wynajęcia. Pożądane z utrzymaniem, tamże drugi pokój nieumeblowany. Wólczańska 18, m. 11.

2 POKOJE, mniejszy z gazem, może być kuchenką. Gliksmanowa, front, I. piętro. Śródmiejska 31.

POKÓJ słoneczny, jednoosobowy i dwuosobowy z telefonem w centrum miasta na I. piętrze z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia wykwintna, rytualna. Oferty do Republiki „I. B." 23

3 POKOJE, hall, wszelkie wygody, 6-go Sierpnia 3, front, III piętro do odstąpienia. Wiadomość na miejscu od 4—5-ej. 23

Z KLATKI schodowej pokój frontowy do oddania Żeromskiego 12-6, 9—11, 2—4, 8—9.

3 POKOJE z kuchnią wszelkiemi wygodami oraz nowoczesne urządzenia, stołowe od zaraz do oddania. Sienkiewicza 22, m. 7, do oglądania 24

DWA pokoje umeblowane z używalnością kuchni do wynajęcia, tanio. ul. Piotrkowska 109, m. 34.

BEZ ODSTĘPNEGO w najlepszym punkcie handlowym zaraz do oddania 1 sklep większy i 1 mniejszy. Wiadomość u gospodarza ul. Kościelna 3 Pośrednicy pożądani. 28

W CENTRUM miasta od 1-ego do wynajęcia umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami. Wejście niekrępujące Piotrkowska 67, prawa oficyna m. 10, godz. 3—5. 22

1—2 LUB 3 POKOJE, frontowe oddzielne wejście natychmiast oddam. Żeromskiego 1, Joskowicz.

POSZUKUJĘ przyzwoicie umeblowanego pokoju z absolutnie niekrępującem wejściem na kilka godzin tygodniowo. Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „Niekrępujący".

Posady

LEKARZ - DENTYSTKA z wieloletnią praktyką poszukuje posady w Łodzi lub w okolicy. Oferty do Republiki pod „Skromne warunki". 21

ZDOLNYCH agentów do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby poszukuje się. Zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Nawrot 34, m. 2 od 10 do 2 popołudniu.

ZDOLNA sprzedawczyni może się zgłosić do magazynu obuwia. A. Ogórek Zawadzka 11.

ENERGICZNA biuralistka rutynowana siła b. biegle pisząca na maszynie poszukuje posady najchętniej u adwokata. Pierwszorzędne referencje. — Łask. oferty sub.: „Energiczna" 31

FRYZJER damsko-męski potrzebny od zaraz do zakładu fryzjerskiego, ul. Andrzeja 27, Rotman.

POTRZEBNA starsza panna do pracowni sukien. Oferty sub. „Wykwalifikowana".

OSOBA miłej powierzchowności posiadająca ładne włosy - loki potrzebna do reklamowania w oknach wystawowych. Dzwonić 148-41, godz. 1.30—3.

Zdrojowiska

„ŚRÓDBOROWIANKA". Nowoczesny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie. Najbardziej zdrowa okolica podwarszawska. Komfort. Wygody. Pierwszorzędna kuchnia. Sporty zimowe. Wetandowanie. Lekarz zakładowy. Elektro - światłolecznictwo. Telefon Warszawa. Podmiejska 1, Śródborów. Gruźliczo chorych zakład nie przyjmuje. 31

ZAKOPANE — pensjonat „Ucieczka" Kasprusie, w pobliżu Lipek, tel. 337, poleca piękne pokoje z werandami, z wykwintnem utrzymaniem ciepła - zimna woda, centralne ogrzewanie, łazienka, fortepian, radjo. Ceny przystępne. Nowy Zarząd. 24

Zagubione dokum.

WŁADYSŁAWA Urbaniak zgubiła książeczkę kasy chorych.

GUSTAW Kautz, roczn. 1891 zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łasku. 23